IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 131)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 142)**

z dnia 15 listopada 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 131)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 142)

15 listopada 2020 r.

Komisje: Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP)**, przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– informacja na temat wyników wstępnego raportu Zespołu ds. sytuacji powstałej na rzece Odrze.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Ozdoba** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Marek Gróbarczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Ciecióra** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Andrzej Szweda-Lewandowski** generalny dyrektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Magda Gosk** pełniący obowiązki główny inspektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Woś** prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie wraz ze współpracownikami, **Paweł Meyer** zastępca głównego lekarza weterynarii do spraw bezpieczeństwa żywności pochodzenia zwierzęcego oraz pasz, farmacji i utylizacji, **Izabela Kucharska** zastępca głównego inspektora sanitarnego, **Krystian Szczepański** dyrektor Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Edyta Tuszyńska** doradca prawny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Grzegorz Dietrich** dyrektor Instytutu Rybactwa Śródlądowego, **Rafał Zahorski** pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego ds. gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, **Beata Olejarz** prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego wraz ze współpracownikami, **Alicja Pawelec** specjalistka ds. ekosystemów wodnych WWF Polska, **Arkadiusz Łabuda** prezes ALS sp. z o.o., **Anna Larsson** dyrektor Reloop Europa, **Rafał Jabłoński** koordynator Fundacji Społeczeństwo Wędkarzy Polskich „Nasze Wody", redaktor portalu wedkuje.pl.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Jolanta Ostrowska**, **Aleksandra Pniewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Witam serdecznie panie i panów posłów. Witam pana Jacka Ozdobę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Witam pana Marka Gróbarczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury. Witam pana Krzysztofa Ciecióre, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam panią Magdalenę Gosk, pełniącą obowiązki głównego inspektora ochrony środowiska; pana Andrzeja Szwedę-Lewandowskiego, generalnego dyrektora ochrony środowiska; pana Krzysztofa Wosia, prezesa PGW Wody Polskie; pana Pawła Mayera, zastępcę głównego lekarza weterynarii; panią Izabelę Kucharską, zastępcę głównego

inspektora sanitarnego; pana Krystiana Szczepańskiego dyrektora Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego.

Witam przedstawicieli organizacji pozarządowych. Szczególnie witam panią Beatę Olejarz, prezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego, oraz przedstawicielki WWF: panią Alicję Pawelec, panią Olgę Kazalską. Będą one reprezentowały przygotowany w przedmiocie dzisiejszego posiedzenia raport.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje informację na temat wyników wstępnego raportu Zespołu ds. sytuacji powstałej na rzece Odrze. Jako pierwszego proszę pana ministra Jacka Ozdobę o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Jacek Ozdoba:

Chyba nie taka kolejność. Rozumiem, że będziemy przedstawiali raport pani profesor i informację. Akurat ja w tym zakresie, jak pani przewodnicząca wie, nie jestem osobą, która odpowiada za stworzenie tego raportu. Oczywiście, jeżeli chodzi o sytuację na Odrze, to możemy państwu przedstawić wyniki tylko i wyłącznie w zakresie Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, ale sądzę, że istotny jest raport, który stworzyła pani profesor z Instytutu Ochrony Środowiska. Od tego tak naprawdę powinniśmy zacząć dyskusję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie ministrze, oczywiście do państwa, jako strony rządowej, należy wskazanie kolejności przedstawiania informacji. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

W takim razie pani profesor i Instytut Ochrony Środowiska.

Kierownik Zakładu Ochrony Wód w Instytucie Ochrony Środowiska – Państwowym Instytucie Badawczym Agnieszka Kolada:

Dzień dobry. Agnieszka Kolada, jestem kierownikiem Zakładu Ochrony Wód w Instytucie Ochrony Środowiska i miałam przyjemność być redaktorem technicznym wstępnego raportu, który został opublikowany ostatniego dnia września tego roku. Zakładam, że wszyscy państwo znacie ten raport. Natomiast ja pozwolę sobie przedstawić prezentację. Prezentacja również nie jest nowa. Pewnie większość z państwa już ją widziała, natomiast ja, żeby przybliżyć zagadnienia, jeszcze raz ją państwu przedstawię.

Chciałam bardzo mocno podkreślić, że raport jest wynikiem prac dużego grona naukowców, również pracowników administracji państwowej. Tak że nie poczuwam się jako autor tego raportu. Jestem redaktorem i naprawdę jest to wynik pracy dużego grona autorów z kilkunastu instytucji. Pozwolicie państwo, że nie będę przytaczała tych wszystkich instytucji. Są one przywołane na pierwszym slajdzie.

Jeszcze mam takie pytanie, czy mogłabym pozostać, siedząc?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Tak, oczywiście. Taka jest formuła pracy w Komisji.

Kierownik zakładu w IOŚ – PIB Agnieszka Kolada:

Tak? Dziękuję bardzo, nie wiedziałam o tym.

Szanowni państwo, raport, tak jak powiedziałam, pewnie państwo znacie, zawiera dziesięć głównych rozdziałów, które dotykają kwestii i opisują dane, które były nam dostępne w momencie jego przygotowywania. Na raport składa się dziesięć głównych rozdziałów, które pozwolę sobie przytoczyć. Raport omawia zagadnienie obserwacji śniętych ryb, sytuację hydrometeorologiczną w okresie poprzedzającym śnięcie ryb, jakość wód Odry na podstawie wyników Państwowego Monitoringu Środowiska, wyniki analizy zdjęć satelitarnych w zakresie zakwitu fitoplanktonu czy też koncentracji chlorofilu (o czym za chwilę), wyniki badań toksykologicznych i anatomopatologicznych ryb, tło faktograficzne sformułowania i weryfikacji hipotezy „złotej algi", proces identyfikacji obecności i potwierdzenie zakwitu *Prymnesium parvum*, identyfikację obecności genów, które kodują prymenzyny, oznaczanie prymnezyn produkowanych przez *Prymnesium parvum*, oraz podstawowe informacje na temat zakwitu *Prymnesium parvum* w świetle

dotychczasowych badań, które są wynikiem wykonanego przez nas obszernego przeglądu literatury przedmiotu.

Obserwacje śniętych ryb. Rozdział jest dosyć obszerny. Pokrótce przytoczę tylko, że obserwacje te były w kierunku obecności liczby śniętych ryb w wodach Odry oraz w zbiornikach i kanałach hydrologicznie z rzeką powiązanych. Prowadzone były na terenie wszystkich pięciu województw, przez które przepływa Odra: śląskiego, opolskiego, dolnośląskiego, lubuskiego i zachodniopomorskiego. Śnięcie ryb miało charakter cykliczny – obserwowane było od końca lipa 2022 r., nie było to zjawisko ciągłe.

Od końca lipca 2022 r. do 12 września 2022 r. zaobserwowano łącznie ponad 249 ton śniętych ryb. W tabeli pozwoliłam sobie przytoczyć państwu liczby ton ryb oznaczonych na poszczególnych odcinkach Odry i Kanału Gliwickiego. Mapa po prawej stronie slajdu przedstawia główne miejsca identyfikacji śniętych ryb. Natomiast ze względu na sposób pozyskiwania danych i niejednorodność metodyki poboru danych – warunki były dosyć polowe – jest to proces dosyć złożony i należy te dane traktować jako dane przybliżone. Mają one charakter szacunkowy. Generalnie jest to rząd wielkości, który jest podawany w mediach. Z dużą dozą podobieństwa takie ilości właśnie ryb były stwierdzane.

Sytuacja hydrologiczna Odry też jest państwu pewnie znana. Pewnie zdajecie sobie państwo sprawę, że 2022 r. należał do bardzo ciepłych lat. W 2022 r. na obszarze, który pokrywa się ze znaczną częścią zlewni Odry, lipiec był najcieplejszym regionem kraju, ze średnią temperaturą 19,9°C. To jest dosyć wysoka anomalia w stosunku do normy stwierdzanej. Sierpień również był ekstremalnie ciepły termicznie. Lato tego roku charakteryzowało się również bardzo dużą sumą dni z wysokim usłonecznieniem, tj. do 320 godzin. Jest to znacznie powyżej normy. Na przełomie lipca i sierpnia zanotowano również wyjątkowo wysoką temperaturę w Odrze – do 27°C. Oczywiście te warunki miały wpływ na sytuację ekologiczną rzeki.

Jeśli chodzi o sytuację hydrologiczną, z uwagi również na sytuację termiczną notowane były niskie stany wód. Hydrogramy układały się znacznie poniżej średniej wartości przepływów z wielolecia. Przez ponad dwa miesiące stany wód były rzeczywiście niskie. Na wykresie na dole po prawej stronie przedstawione są przepływy w poszczególnych datach na stacjach badanych przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Dopiero w drugiej połowie sierpnia notowane były wyższe opady – też jest zaznaczone na hydrogramie, że sezon 2022 charakteryzował się bardzo wysokimi temperaturami i niskimi stanami wód.

Jakość wód Odry na podstawie wyników monitoringu. Wzdłuż biegu Odry założone są i monitorowane są stanowiska, punkty pomiarowo-kontrolne Państwowego Monitoringu Środowiska, gdzie rutynowo badana jest jakość wód pod kątem stanu zgodnie z ramową dyrektywą wodną. Jest to 17 punktów pomiarowo-kontrolnych w 2022 r. Zadaliśmy sobie trud, żeby sprawdzić, jaka jest jakość wód, jak była jakość wód na podstawie danych historycznych.

Rzuca się w oczy dużo koloru czerwonego. Chciałam podkreślić, że Odra jest rzeką, która już od wielu lat jest dosyć znacznie zdegradowanym ekosystemem. Stan wszystkich jednolitych części wód na biegu Odry jest zły, głównie ze względu na stan elementów biologicznych. Zdegradowane są tam dosyć mocno zbiorowiska przede wszystkim makrobentosu i ryb. Również hydromorfologia pozostawia wiele do życzenia. Bardzo wiele odcinków jest poniżej stanu bardzo dobrego, co oznacza przekształcenie hydromorfologiczne, klasa elementów fizykochemicznych również. Generalnie mamy do czynienia z rzeką już dosyć mocno doświadczoną przez presję ze strony człowieka.

Natomiast badania w kierunku prób wyjaśnienia sytuacji związanych ze śnięciem ryb na Odrze były realizowane w trybie interwencyjnego monitoringu, który jest zakładany w przypadku sytuacji nietypowych. Takie działania są prowadzone przez Centralne Laboratorium Badawcze GIOŚ na zlecenie wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska. Takie interwencje zostały podjęte od 28 lipca. Przy czym, z uwagi na charakter organizacji tego działania, na początku okresu badawczego zarówno liczba stanowisk, jak i zakres badanych parametrów był niejednorodny. Dopiero w okolicach I połowy sierpnia udało się ujednolicić zarówno zakres badań, jak i usystematyzować liczbę punktów pomiarowo-kontrolnych.

Ostatecznie do połowy sierpnia liczba ta wyniosła od 34 do 37. Badania były prowadzone właściwie do końca września i praktycznie nadal są prowadzone. Natomiast ten materiał, który znalazł się w raporcie, obejmuje okres do dnia 20 września. Do tego czasu wykonano ponad 35 tys. oznaczeń. Pozwolę sobie nie odczytywać wszystkich parametrów, natomiast są one jak najbardziej przytoczone i dostępne w raporcie.

Jeśli chodzi o wyniki, to tak bardzo pokrótce. Nie opowiem o 35 tys. oznaczeń z oczywistych względów. Na pewno zwracają uwagę bardzo wysokie wartości przewodności na wszystkich stanowiskach. Zróżnicowana liczba słupków w poszczególnych stanowiskach oznacza różny zakres dat poborów. Natomiast co do zasady wyraźnie widać bardzo wysokie wartości przewodności, szczególnie na odcinku Kanału Gliwickiego i Kanału Kędzierzyńskiego. Są to wartości nawet powyżej 6 tys. μS/cm. Przypominam, że wartość graniczna dla stanu dobrego dla wielkiej rzeki nizinnej – większość jednolitych części wód wzdłuż rzeki Odry taki tryb reprezentuje – to jest 850 μS/cm. Właściwie na wszystkich stanowiskach notowane były przekroczenia. Oczywiście nie dziwią wysokie wartości przewodności w dolnym odcinku, bo tutaj już są zauważalne wpływy zasolonych wód Bałtyku.

Jeśli chodzi o wskaźniki zakwaszenia, również obserwowane są nietypowo wysokie wartości odczynu. Szczególnie chciałam zwrócić państwa uwagę na dosyć wysokie piki, słupki w pierwszym okresie badawczym, w pierwszych datach. Rzeczywiście takie wysokie odczyny oraz ich wahania dosyć jednoznacznie świadczą o procesach biologicznych często związanych z zakwitem glonów. Była to dosyć mocna przesłanka do dalszych hipotez i weryfikacji. Parametr ten jest nieklasyfikowany, więc nie odnoszę się do żadnej wartości normatywnej.

Jeśli chodzi o nasycenie tlenem, również dały się zauważyć przede wszystkim bardzo wysokie wartości tlenu (przynajmniej na początku okresu katastrofy), co pozwoliło zweryfikować hipotezę o braku tlenu jako przyczynie śmiertelności ryb. Oczywiście w późniejszym okresie, szczególnie w dolnych odcinkach Odry, ta śmiertelność wystąpiła ze względu na przyduchę. Był to raczej efekt wtórny. Natomiast w początkowym okresie wysokie przesycenie wód tlenem też świadczy o aktywności biologicznej typowej dla zakwitów.

Pokrótce biogeny. Na większości stanowisk są niskie wartości biogenów, które świadczą o ich konsumpcji przez organizmy glonowe, w bardzo wielu stanowiskach grubo poniżej wartości normatywnych dla wielkiej rzeki nizinnej.

Jeśli chodzi o metale, tak pokrótce te najważniejsze: rtęć, ołów, nikiel, kadm. W przypadku tych trzech ostatnich nie stwierdzono przekroczeń, chociaż obecność ich jak najbardziej jest wykrywana. W przypadku rtęci zdarzały się, szczególnie na odcinku Kanału Gliwickiego, przekroczenia wartości normatywnej 0,07 μg/l dla stanu dobrego. Nie przekraczała jednak ta wartość wartości normatywnej dla wody pitnej. Niestety przekroczenia rtęci są notowane w Kanale Gliwickim historycznie. Natomiast, jak za chwilę państwu powiem, obecność rtęci została wykluczona jako bezpośrednia przyczyna śnięcia ryb.

Analiza zdjęć satelitarnych Sentinel-2 również została wykonana. Cała metoda doboru scen, metoda analizy zdjęć, kalibracji wartości jest opisana w raporcie. Ja tylko zwrócę państwa uwagę – tutaj są poszczególne daty, gdzie kodem barwnym jest oznaczone stężenie chlorofilu w wodzie. Im bardziej niebieski kolor, tym niższe stężenia, im bardziej czerwony, tym wyższe. Przy wartości 20–30 μg/l możemy już mówić o zakwicie. Czyli rzeczywiście barwy żółte mówią o wysokich stężeniach chlorofilu i w poszczególnych datach można zaobserwować wędrowanie tego zakwitu w dół rzeki.

Pod tym kątem również zostały przeanalizowane zbiorniki hydrologicznie powiązane z Odrą. Tam również były stwierdzane zdecydowanie podwyższone wartości chlorofilu świadczące o zakwicie. Były one szczególnie widoczne w II połowie lipca i w I połowie sierpnia. Dopiero w II połowie sierpnia sytuacja zaczęła wracać do stanu sprzed 20 lipca. Chciałam też podkreślić, że duże stężenia chlorofilu *Prymnesium parvum* świadczy po prostu o zakwicie glonów, a jakich, to już jest kolejne pytanie.

Oczywiście to, co jest bardzo ważne w całym raporcie, to wyniki toksykologiczne i anatomopatologiczne ryb, ponieważ to ryby były takim spektakularnym, w negatywnym tego słowa znaczeniu, objawem sytuacji na Odrze. W związku z sytuacją na Odrze

Inspekcja Weterynaryjna pobrała do badań laboratoryjnych 334 próbki. Były one pobierane od 2 sierpnia do 5 września. W raporcie są współrzędne miejsc pobierania próbek i wszystkie daty. Łącznie zebrano 278 próbek do badań toksykologicznych i 56 próbek ryb do anatomopatologicznych i histopatologicznych.

Badania toksykologiczne były prowadzone przez inspekcję weterynarii. Wykonano po 148 analiz ołowiu, kadmu, rtęci i arsenu oraz 98 analiz na pestycydy chloroorganiczne i polichlorowane bifenyle.

Drugą partię badań równolegle prowadził Państwowy Instytut Weterynarii – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach. Zostało przebadanych 109 próbek w kierunku pierwiastków toksycznych, pestycydów, toksyny pleśni i innych związków toksycznych – szczegóły są opisane w raporcie – oraz 6 próbek w kierunku trwałych zanieczyszczeń organicznych i skażeń promieniotwórczych. Łącznie próbki przebadano na obecność ponad 300 substancji i były to jedne z największych, jeżeli nie największe, badania tego typu w Polsce do tej pory prowadzone.

Wszystkie wyniki są w raporcie, oczywiście szczegółów państwu nie będę przytaczała. Natomiast wnioski są takie, że łącznie badanie tych 300 substancji chemicznych wykazało, że ich stężenie w próbkach nie odbiega od poziomów charakterystycznych dla skażenia środowiska naturalnego w rzekach w Polsce. Zostały również przytoczone w raporcie, na potwierdzenie tego faktu, dane literaturowe. Na podstawie aktualnej wiedzy toksykologicznej można wykluczyć, że związki te były przyczyną zatrucia i śnięcia ryb. Takie jest stanowisko weterynarii, instytutu, jak i inspekcji.

Przeprowadzono również badania anatomopatologiczne. Badania te były przeprowadzone w Instytucie Rybactwa Śródlądowego – Państwowym Instytucie Badawczym. Przebadano łącznie 116 osobników ryb i 7 osobników małży. Wykonano badania w zakresie badań klinicznych anatomopatologicznych, parazytologicznych, bakteriologicznych, mikologicznych i histopatologicznych. Więcej szczegółów oczywiście jest w raporcie.

Może tylko pokrótce, że większość ryb było klinicznie zdrowych. Natomiast pewne narządy, szczególnie te narządy najsilniej ukrwione – mówimy o skrzelach, śledzionie czy nerkach – wykazywały objawy typowe dla silnego zatrucia. Takiego, które jest związane z działaniem toksyn hemolitycznych. Ta przesłanka również pozwoliła nam na sformułowanie i dalsze weryfikowanie hipotezy wystąpienia toksycznych glonów.

Hipoteza „złotej algi". Wszystkie dane i informacje, które państwu przedstawiłam przed chwilą, pozwoliły na sformułowanie hipotezy. Przesycenie wód tlenem, skokowy wzrost odczyny pH, wyraźny spadek stężenia azotanów, obraz uszkodzeń tkanek ryb oraz analiza doniesień literaturowych – cały ten zestaw poszlak pozwolił na sformułowanie hipotezy zakwitu glonów ichtiotoksycznych, która w następnych krokach była weryfikowana. Wiemy również od naszych sąsiadów zza zachodniej granicy, że u nich również takie informacje zostały potwierdzone.

Zostały odpowiednio pobrane próbki, które służyły analizie fitoplanktonu. Było to 211 próbek pochodzących z różnych odcinków rzeki Odry oraz ze zbiorników wodnych, kanałów i rzek powiązanych hydrologicznie z Odrą. Pobory te zostały wykonane w dniach od 12 sierpnia do 8 września, ale tak naprawdę cały czas prace trwają, próbki są nadal pobierane i właściwie do dzisiaj te prace nie zostały przerwane.

Jakie są z tego wnioski? W 78% ogółu próbek, czyli w 165 spośród 211 przeanalizowanych, stwierdzono obecność *Prymnesium parvum*. Analiza literatury przedmiotu wskazuje, że liczebność komórek w zakresie od 50–100 mln komórek/litr jest liczebnością najczęściej notowaną w przypadku śnięcia ryb. W próbkach pobranych z Odry we wskazanym okresie liczebność ponad 50 mln komórek potwierdzono w 35% próbek, a ponad 100 mln w 22%. Jednoznacznie zostało potwierdzone, że faktycznie występuje *Prymnesium parvum* i występuje w liczebności mogącej wskazywać na *Prymnesium parvum* jako przyczynę śnięcia ryb.

Następnym krokiem było wprowadzenie analiz genetycznych. To, że występuje glon, który ma potencjał do wytwarzania toksyn, nie znaczy jeszcze, że on te toksyny faktycznie potrafi wytworzyć i faktycznie wytworzy. Analiza genetyczna była prowadzona w kierunku potwierdzenia obecności genów dających możliwość wytworzenia toksyn oraz ekspresji tych genów. Badania PCR wykonane na Uniwersytecie Gdańskim potwier-

dziły zarówno obecność genów, jak i ekspresje tych genów oraz pozwoliły na opracowanie sekwencji nukleotydowej genu kodującego toksynę.

Następne badania zostały wykonane w kierunku potwierdzenia, czy faktycznie w wodach Odry występowały toksyny wytwarzane przez prymnezium. Tak jak powiedziałam, najpierw musi wystąpić organizm, potem ten organizm musi mieć możliwość wytworzenia toksyn, a potem jeszcze musi być spełniony warunek, że organizm te toksyny faktycznie wytworzył. 230 sączków z materiałem pobranym od 17 sierpnia do 7 września 2022 r. zostało poddanych ekstrakcji i analizie pod kątem występowania prymnezyn. Obecność prymnezyn została wykazana na podstawie analizy widma fragmentarycznego oraz dokładnego pomiaru mas. W analizowanym materiale stwierdzono trzy związki z grupy prymnezyn typu B.

Niestety nie mamy w Polsce… W ogóle trudny jest do osiągnięcia w Europie wzorzec do pełnej analizy ilościowej, natomiast udało się określić półilościowo ilość prymnezyn na podstawie powierzchni piku pod chromatogramem. Na tej podstawie byliśmy w stanie powiedzieć, ile było prymnezyn w pobranych próbkach i gdzie były. W raporcie są tabele, które wskazują daty poboru i lokalizacje próbek, ilościowość *Prymnesium parvum* i ilościowość prymnezyn.

Problem zakwitu *Prymnesium parvum* nie jest problemem dotykającym tylko Polski. Takie sytuacje zdarzały się zarówno w Europie, jak i w innych krajach na świecie. Przegląd literatury pozwolił nam poznać kraje, które od lat się z tym borykają i mają za sobą incydenty takich zakwitów. To przede wszystkim Holandia, Dania, Izrael, Stany Zjednoczone, Norwegia, Wielka Brytania, Australia, Finlandia i Chiny. Dokonany został dosyć obszerny przegląd literatury na podstawie doświadczeń tamtych państw, w celu przede wszystkim określenia warunków, w jakich do takich zakwitów dochodzi, jak również poszukiwania rozwiązań, jak można sobie z takim zakwitem poradzić. Na podstawie przeglądu literatury pokusiliśmy się o opracowanie najbardziej prawdopodobnych zakresów wartości dla wystąpienia *Prymnesium parvum*.

Wiadomo, że według badań ryzyko zakwitów wzrasta, zwłaszcza przy przewodności powyżej 1500 μS/cm. Przypominam, że w Kanale Gliwickim było to powyżej 6000 μS/cm. Takie wartości są mocno sugerujące ryzyko wystąpienia, ale oczywiście nie jest to warunek jedyny. Toksyczność wydaje się zwiększona przy odczynie większym niż 7,0. Może nie będę się nad drobiazgami pochylała. Zostały opracowane wartości pewnych parametrów jakości wód, które sprzyjają bądź zwiększają ryzyko wystąpienia i toksycznego zakwitu *Prymnesium parvum*.

Chciałam podkreślić, że wyrzut toksyn przez gatunek następuje najczęściej w przypadku sytuacji stresu środowiskowego. Musi się zadziać coś takiego, co, mówiąc kolokwialnie, rozdrażni ten gatunek, żeby ona takie toksyny uwolniła. Najprawdopodobniej to się zadziało na Odrze. Analiza wszystkich dostępnych danych wskazuje jednoznacznie, że zakwit złotej algi w wodach Odry miał charakter wieloczynnikowy. Z tego, co wiem, jest to również wniosek, który podnosi strona niemiecka. To są skomplikowane procesy i wiele czynników na to wpływa.

Na przełomie lipca i sierpnia w wodach Odry wystąpiły warunki korzystne dla rozwoju *Prymnesium parvum*. Przede wszystkim trzeba wskazać wysoką przewodność, wysoką zawartość chlorków i siarczanów, podwyższoną temperaturę wody oraz znaczne wahania parametrów wody w okresie wystąpienia tego zjawiska. Warto podkreślić, że nie bez znaczenia jest także hydromorfologia wód Odry. Proszę pamiętać, że glony niechętnie rozwijają się w wodach płynących. Rozwojowi glonów sprzyjają wszelkie zastoiska czy spowolnienie przepływu wód. Niestety niedobra informacja jest taka, że jak już raz pojawi się gatunek, to trudno będzie się go pozbyć. Niestety możemy się spodziewać, że ten gatunek przez jakiś czas już z nami zostanie. Pytanie, jak będziemy sobie z nim radzić?

Na okres pisania raportu próbki pobrane z Wisły nie wykazały obecności *Prymnesium parvum* i to jest chyba dobra wiadomość.

Raport kończy się wnioskami i rekomendacjami. Tych rekomendacji jest troszkę więcej, niż ja tutaj państwu na slajdzie pokazałam. Takie najważniejsze rekomendacje to stworzenie systemu ciągłego pomiaru jakości wód w zakresie wybranych parametrów. Oczywiście opracowanie inteligentnego systemu zarządzania zlewnią, które wykorzy-

stuje zarówno dane naziemne, jak i satelitarne. Upatrujemy w tym duży potencjał. Taki monitoring powinien w pierwszej kolejności objąć te części wód, co do których ryzyko wystąpienia zakwitu jest najwyższe. Takie analizy są oczywiście robione. Takie części wód, które mają parametry zbliżone do optymalnych dla rozwoju glonu, są w tej chwili wskazane.

Rekomendowana są kontynuacja kontroli podmiotów prowadzących zrzut wód zanieczyszczonych do Odry oraz przegląd i weryfikacja obowiązujących pozwoleń wodnoprawnych. To co jest najbardziej kwintesencjonalne, to żeby pozwolenia wodnoprawne widziały się nawzajem, mówiąc kolokwialnie. Chodzi też o wdrożenie systemu wczesnego ostrzegania i reagowania oraz stopniową, opartą na najlepszej wiedzy ekspertów, odbudowę populacji ryb i innych grup organizmów. Proszę pamiętać, że wszelkie działania mające na celu odbudowę ekosystemu muszą być robione pod ścisłą kontrolą i bardzo racjonalnie, żeby nie zmarnotrawić sił i środków, tylko zrobić to zgodnie z najlepszą sztuką. Rekomendujemy współpracę z zespołami naukowymi.

Ja państwu bardzo serdecznie dziękuję za uwagę. Przedstawiłam to, co jest w raporcie. Chętnie odpowiem na pytania dotyczące zawartości raportu albo postaram się odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Z pewnością pojawią się pytania. Bardzo pani dziękuję.

Poproszę pana ministra. Nie było wprowadzenia, ale może będzie jakieś dopełnienie, panie ministrze, odnośnie do działań, które mają Polskę i polską przyrodę uchronić przed takimi sytuacjami. Być może państwo już podjęli działania, które zmierzają do wyjaśnienia przyczyn, bo o przyczynach dzisiaj faktycznie nie usłyszeliśmy.

Bardzo proszę, panie ministrze. Następnie oddam głos organizacji WWF. Chyba że ktoś jeszcze ze strony rządowej? Oczywiście panie ministrze, będzie pan miał głos. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

W zakresie Ministerstwa Środowiska powstał raport, który zakłada zalecenia dotyczące tego, co należy dalej zrobić, jeżeli chodzi o przyczyny związane z zaistniałą sytuacją. Tak jak wspomniała pani profesor czy zespoły ekspertów, a nie polityków, przyczyna jest jednoznaczna, tzn. wszystko wskazuje na to, że to *Prymnesium parvum*. Były też wymienione przykłady krajów, gdzie ten problem wystąpił. To jest jedyny zakres, który w tej chwili mogę państwu przedstawić. Rozumiem, że szczegóły wyników czy też raportu państwo mają w nim, a analiza została przedstawiona przez grono naukowców.

Ministerstwo w tym zakresie stworzyło analizę. Główny inspektor ochrony środowiska w swoim zakresie kompetencji wykonał naprawdę gigantyczną liczbę analiz parametrów wody, które przydały się do stworzenia tego raportu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Ja tylko doprecyzuję. To jest wstępny raport, a kiedy właściwy?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Może pan minister Szweda-Lewandowski odpowie na to pytanie, jako przewodniczący zespołu.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, sytuacja wygląda w ten sposób, że są pewne rekomendacje w raporcie wstępnym. Chcemy, żeby raport końcowy był jak najbardziej pełny pod względem rekomendacji ze wstępnego raportu.

Jednym z podstawowych ogniw raportu końcowego będzie projekt czy też cały system stworzony względem odtworzenia populacji głównie ryb, ale też i mięczaków w Odrze. Prace nad stworzeniem tego programu już w tej chwili trwają, ale nie jest to sprawa do załatwienia w ciągu tygodnia czy dwóch. Projekt, założenia muszą być bowiem oparte o stwierdzenie uszczerbku siedlisk i populacji zwierząt, głównie ryb, ale też i mięczaków występujących w Odrze.

Pracownicy Instytutu Rybactwa Śródlądowego przez całą jesień wykonywali połowy kontrolne, których analiza ma stwierdzić uszczerbek w populacjach poszczególnych

gatunków, uszczerbek siedlisk. Na tej podstawie będzie opracowany cały projekt, duży potężny projekt odtworzenia ekosystemów i populacji gatunków. To, jak powiedziałem, będzie trwało, bo wymaga dziesiątek analiz, a sam proces odtwarzania też będzie trwał w czasie, ponieważ najpierw trzeba pobrać materiał genetyczny z Odry, rozmnożyć go w postaci osobników poszczególnych gatunków. Tak więc to będzie też trwało nawet nie jeden sezon, a dwa albo trzy.

Trudno w tej chwili jest określić końcową datę pełnego raportu, który zawierałby głównie właśnie tę analizę. Tak jak powiedziałem, ona trwa. Będziemy się starali jak najlepiej, jak najszybciej wykonać pracę, aby ten raport końcowy skonstruować. Być może raport końcowy nie będzie zawierał tego jednego bardzo ważnego czynnika, bo na to po prostu trzeba czasu. Na pewno będzie zawierał rozwinięcie rekomendacji raportu wstępnego. Mianowicie będzie zawierał takie aspekty jak stworzenie ram do systemu ciągłego bądź automatycznego monitoringu rzeki Odry. Prace, jeżeli chodzi o stworzenie tego systemu, już w tej chwili trwają. Wykonuje je Instytut Rybactwa Śródlądowego. Będziemy też chcieli w raporcie końcowym stworzyć wytyczne do konstrukcji modelu hydrochemicznego, którego zastosowanie będzie nam umożliwiało prognozowanie pewnych niekorzystnych zjawisk w przyszłości. To tak pokrótce. Konkretnej daty w tej chwili nie mogę wskazać.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Pan minister Gróbarczyk, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak jak zobowiązaliśmy się w ramach działań, jesteśmy w trakcie przygotowania ustawy, którą na pewno zaprezentujemy państwu na koniec tego miesiąca. Chodzi o specustawę mającą na celu przeciwdziałanie sytuacji, która została wskazana w raporcie. Będzie ona uwzględniać wszystkie aspekty, które były przyczyną i zostały ujęte w raporcie państwu przedstawionym. Niezwłocznie przekażemy tę ustawę do Komisji.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. W tej chwili oddam głos stronie społecznej. WWF zwrócił się do Komisji z prośbą, żeby mógł zaprezentować swój raport.

Bardzo proszę panią Alicję Pawelec i panią Olgę Kazalską o to, aby przedstawiły również omówienie tego raportu.

Specjalistka ds. ekosystemów wodnych WWF Polska Alicja Pawelec:

Dzień dobry, szanowni państwo, witam wszystkich. Po pierwsze, chcielibyśmy zaznaczyć, że bardzo się cieszymy z tego, że powstał wstępny raport rządowy, dlatego że on bardzo dużo wyjaśnia. W zasadzie to, co my zrobiliśmy, to trochę taka analiza stworzona przez ekspertów nie tylko fundacji WWF Polska, ale również ekspertów ds. zarządzania kryzysowego, ekspertów ds. jakości monitoringu wód. To jest taka analiza ekspercka, czego w tym wstępnym raporcie zabrakło i czego byśmy oczekiwali jako strona społeczna, aby w tym końcowym raporcie zostało zawarte. Rozumiem, że zabrakło tego, ponieważ jest on wstępny.

Przede wszystkim raport stwierdza, z czym się zgadzamy, że stan wód na Odrze był zły. Możemy z pewnością powiedzieć, że katastrofa na Odrze była największą tego typu katastrofą w historii współczesnej Polski. Raport stwierdza zły stan wód Odry, z tym że nie do końca precyzuje, że jest to chociażby przez zrzuty ścieków czy wód solankowych do Odry. Raport stwierdza niski stan wód i wahania przepływów, wysoką temperaturę wody, przekształcenia Odry, o czym również pani profesor mówiła, osłabienie zdolności ekosystemu, a w związku z tym osłabienie zdolności ekosystemu Odry do samooczyszczania.

Natomiast, czego nam zabrakło jako stronie społecznej, to pierwotnych przyczyn. Wiemy już, że za śmierć ryb odpowiadają algi *Prymnesium parvum*. Natomiast zabrakło nam trochę wyjaśnienia, skąd słonowodna alga, która występuje w wodach słonych i słonawych, znalazła się w słodkiej? Wszystkie wody powierzchniowe w Polsce są wodami słodkimi. Skąd znalazła się w słodkiej Odrze i w jaki sposób powstały warunki, które

umożliwiły temu glonowi nie tylko masowy zakwit, ale również wydzielanie toksycznej prymnezyny?

W związku z tym zabrakło nam wskazania, że katastrofę w Odrze spowodował człowiek, bowiem woda słona do Odry dostaje się wyłącznie przez działalność człowieka. Zabrakło nam trochę odniesienia się do kwestii wcześniejszych, do informacji o śniętych rybach. Przypominam, że takie informacje były co najmniej od marca bieżącego roku, szczególnie jeśli chodzi o Kanał Gliwicki.

Wnioski, jakie można wysnuć ze wstępnego raportu rządowego, są takie, że działalność człowieka, między innymi gospodarcze wykorzystanie Odry jako odbiornika ścieków i transport zanieczyszczeń, spowodowała pojawienie się w wodach Odry metali ciężkich takich jak rtęć, solanki oraz innego typu zanieczyszczenia, które umożliwiły warunki dla rozkwitu złotej algi. Dodatkowo jest jeszcze regulacja Odry, która, tak jak pani profesor słusznie zauważyła, spowodowała zastoiska w wodzie, bo glony potrzebują wody bardziej stojącej niż płynącej do zakwitu, umożliwiła tę katastrofę.

W związku z tym uwagi i rekomendacje ekspertów, których oczekiwalibyśmy jako strona społeczna, żeby znalazły się w uzupełnieniu raportu rządowego, czyli w końcowej jego wersji, to przede wszystkim wyjaśnienie pierwotnych przyczyn katastrofy i tego, dlaczego w słodkiej wodzie znalazły się warunki dla zakwitu słonolubnej algi? Oczekiwalibyśmy analiz i wniosków dotyczących spełnienia wymogów ramowej dyrektywy wodnej, bo tego również zabrakło nam we wstępnym raporcie. Przypominam państwu, że do 2027 r. musimy osiągnąć co najmniej dobry stan wód, co dla Odry wydaje się w tym momencie niemożliwe. Oczekiwalibyśmy analiz i wniosków dotyczących działań kontrolnych wobec użytkowników wód. Wiemy, że jest przeprowadzana kontrola pozwoleń wodnoprawnych i bardzo się z tego cieszymy. Natomiast zastanawiamy się, czy jest również przeprowadzana jakościowa kontrola faktycznych zrzutów. Czyli chodzi nie tylko o pozwolenie wodnoprawne w kontekście zgodności papierów z papierami, ale również o faktyczne zrzuty wynikające z tych pozwoleń wodnoprawnych.

Oczekiwalibyśmy również opracowania modelu systemu monitorowania jakości wód, bowiem katastrofa na Odrze pokazała, że system, który aktualnie mamy, nie jest zbyt dobry i nie sprawdza się niestety. Oczekiwalibyśmy analizy wniosków dotyczących funkcjonowania zarządzania kryzysowego. Tak jak państwo pamiętają, tam były takie newralgiczne momenty, m.in. kwestie powiadomienia strony niemieckiej o katastrofie na Odrze. W związku z tym pozwoliliśmy sobie przygotować razem z naszymi ekspertami rekomendacje dla strony rządowej, doraźne oraz systemowe.

To, co można teraz zrobić, żeby polepszyć sytuację na Odrze, żeby nie doszło do ponownego zakwitu w kwietniu, już w maju następnego roku, to przede wszystkim należy: odstąpić od prac regulacyjnych na Odrze związanych z użeglownieniem Odry, czyli odstąpić od prac, które spowodują znów niskie przepływy wody, które spowodują zastoiska, które po prostu spowodują bardzo dobre warunki do zakwitu glonów; odstąpić od planów przekształcania zbiorników suchych w zbiorniki retencyjne, m.in. chodzi o zbiornik Racibórz; odstąpić od planów budowy stopni wodnych na Odrze oraz innych rzekach, by zaoszczędzone w ten sposób środki publiczne przekierować na odbudowę naturalnej retencji zlewniowej, na renaturyzację rzek, co musimy zrobić w związku ze zmianami klimatycznymi, z okresami suszy, które już się zdarzają i czekają nas coraz większe.

Przede wszystkim zaś potrzebne jest wdrożenie „Krajowego programu renaturyzacji wód powierzchniowych”. Nie wiem, czy wszyscy państwo zdają sobie sprawę z tego, że na polecenie Wód Polskich został stworzony „Krajowy program renaturyzacji wód powierzchniowych”, który jest genialnym dokumentem, który nie tylko stwierdza stan faktyczny wszystkich wód powierzchniowych w Polsce, ale również daje jasne przepisy: co zrobić, w jaki sposób, które rzeki wymagają renaturyzacji (większość z nich niestety), a które nie, w jaki sposób wymagają renaturyzacji, co trzeba byłoby zrobić i ile mniej więcej by to kosztowało. Mamy więc gotowy dokument, który ma już dwa lata i na razie nie widać żadnych prac z nim związanych. Natomiast jest to bardzo dobry dokument i bardzo mocno go wspieramy.

Potrzebne są systemy oczyszczania zanieczyszczonych ścieków i wód zasolonych z przemysłu czy górnictwa, a w konsekwencji odejście od gospodarki węglowej na rzecz odnawialnych źródeł energii.

Jako systemowe rekomendacje wskazujemy na konieczność transparentności w komunikowaniu się planów rządowych, m.in. konsultacje publiczne założeń planu odbudowy ekosystemu. Pan minister Gróbarczyk powiedział, być może pod koniec tego miesiąca będzie przedstawiany projekt specustawy – przypominamy się, że bardzo chętnie wzięlibyśmy udział w konsultacjach społecznych dotyczących projektu tej specustawy.

Wskazujemy na konieczność zaniechania inwestycji na rzekach oraz zmianę sposobu zarządzania wodami. Znowu bowiem musimy – według ramowej dyrektywy wodnej, która obowiązuje nas i wszystkie państwa unijne – do 2027 r. osiągnąć co najmniej dobry stan wód. Żeby to osiągnąć, potrzebujemy odbudować utraconą naturalną retencję zlewniową. Musimy odtwarzać rzeki wszędzie tam, gdzie to możliwe, czyli właśnie wdrożyć choćby ten genialny „Krajowy program renaturyzacji wód powierzchniowych".

Musimy zmienić system wydawania pozwoleń wodnoprawnych na rzecz robienia zintegrowanej oceny skumulowanego wpływu, jeżeli mamy pewne normy, których musimy się trzymać, których musi się trzymać przemysł, jeżeli chce zrzucać ścieki do wód. Natomiast powinniśmy robić zintegrowaną ocenę, w jaki sposób wpłynie na ekosystem, jeżeli wszystkie jednostki, które znajdują się nad Odrą, spuściłyby maksymalną objętość ścieków.

Potrzebujemy też systemów oczyszczania zanieczyszczonych ścieków i wód zasolonych z przemysłu i górnictwa. Daje się to robić. Są takie systemy, między innymi odsalania wód (systemy membranowe), które są już wprowadzone w niektórych kopalniach. Powinniśmy dążyć do tego, aby wprowadzić je we wszystkich, a w dalszej perspektywie odejść od gospodarki węglowej na rzecz OZE.

Szanowni państwo, to taka mapka poglądowa, czy powinniśmy się martwić o nasze rzeki, czy rzeki są ważne. Jak państwo widzą, one pokrywają ogrom naszego kraju. Z drugiej strony 97% polskich rzek wymaga pilnie działań renaturyzacyjnych. Można powiedzieć, że są to główne arterie naszego kraju, dlatego tak ważne jest to, co pokazała również katastrofa na Odrze, żebyśmy naprawdę mocno przyjrzeli się ich stanowi i zaczęli ten stan poprawiać.

Szczegółowe wnioski i rekomendacje mamy przygotowane i możecie je państwo znaleźć na naszej stronie internetowej, jak również pełną wersję raportu rządowego oraz jego skrót. My również chętnie podzielimy się z państwem, będziemy państwu przesyłać, choćby mailowo, ten raport. Dziękujemy bardzo za uwagę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję za przedstawienie właściwie koreferatu do raportu, bardzo interesującego. W tej chwili otwieram dyskusję. Na początku zabiorą głos…Inaczej, niż było na poprzednim posiedzeniu Komisji, dzisiaj jako pierwszym dam głos paniom i panom posłom. Następnie poproszę stronę społeczną o zabranie głosu.

Jako pierwsza prosiła o głos pani Urszula Zielińska, następnie pan przewodniczący Marchewka, następnie pan przewodniczący Marek Sawicki, następnie pani Daria Gosek-Popiołek i następnie pani Anita Sowińska. Będę też zbierała kolejne głosy. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, bardzo dziękuję za przygotowanie i przedstawienie tego wstępnego raportu. Bardzo ciekawe i godne zapamiętania są rekomendacje przedstawione przez państwa, podsumowane w pięciu punktach w tym wstępnym raporcie.

Chcę zwrócić uwagę na jedną poważną kwestię, która mnie bardzo niepokoi, i zadać kilka pytań odnośnie do harmonogramu dalszych działań. Jeśli chodzi o tę kwestię, bardzo niepokoją mnie zapowiedzi pana ministra Gróbarczyka, że do końca tego miesiąca przygotuje i zaproponuje specustawę, która ma rozwiązać problem, który wystąpił i nie dopuścić do wystąpienia ponownej katastrofy na Odrze.

Sytuacja dzisiaj jest jednak taka, że państwo przedstawiacie nam wstępny raport i wciąż nic nie wiadomo. Nie ma finalnego raportu i nie wiadomo kiedy będzie. Nie zakończono kontroli podmiotów zrzucających ścieki. Nie zakończono przeglądu pozwo-

leń i tego, jak te pozwolenia wpływały na stan wody w Odrze i na tę katastrofę. Nie znaleziono prawdziwych przyczyn tej katastrofy. Cały czas mówi się, również ten raport mówi, o przyczynach wtórnych. Słonowodna alga zakwitła w słodkowodnej rzece nie wiadomo skąd. To są przyczyny wtórne. Każda zdroworozsądkowo myśląca osoba nie musi być specjalistą, żeby zrozumieć, że słonowodna alga w słodkowodnej rzece musi mieć odpowiednie warunki, żeby zakwitnąć. I te warunki w tej rzece wciąż występują.

Widzieliśmy w trakcie… Wciąż są bardzo wysokie poziomy substancji, które były częścią tej katastrofy. One są wciąż aktywne. A teraz, nie znając pierwotnych, prawdziwych przyczyn tej katastrofy, pan minister Gróbarczyk zapowiada już przedstawienie specustawy, która będzie zapobiegać takiej sytuacji. Tak naprawdę w tej ustawie będą przemycone zapisy, które usprawnią kolejne inwestycje, kolejne budowle regulacyjne na polskich rzekach, mimo że to właśnie m.in. przeregulowanie Odry, o czym mówi ten wstępny raport, doprowadziło do takiej sytuacji, jaką mamy na Odrze. Między innymi to przeregulowanie doprowadziło do tego, że Kanał Gliwicki jest tablicą Mendelejewa. Nie nazywacie tego państwo nawet rzeką, tylko kanałem, i przechodzicie do porządku dziennego nad tym, że woda w Kanale Gliwickim jest tablicą Mendelejewa. To pokazują te wszystkie dane, które mamy.

Zwracam uwagę, że podobna sytuacja miała miejsce kilka lat temu przy kryzysie suszowym. Pan minister Gróbarczyk był odpowiedzialny za specustawę antysuszową, na którą zostały wydane miliony z funduszy europejskich, nad którą przez cztery lata prowadzono konsultacje społeczne i na koniec w zeszłym roku „zaparkowano” tę specustawę, wynik tych czterech lat prac, milionów zainwestowanych z funduszy europejskich, po to żeby następnie rozporządzeniem i jednym podpisem ministra przeforsować bardzo długą listę urządzeń pana ministra Gróbarczyka, na których mu tak naprawdę zależało. To są urządzenia regulujące polskie rzeki i przeregulowujące polskie rzeki, między innymi Odrę.

Zrobię wszystko, żeby nie dopuścić do tego, żeby po raz kolejny wykorzystano kolejną katastrofę do tego, żeby przemycić, przeforsować kolejną specustawę, która będzie po prostu realizowała interesy jednej grupy ministrów.

Czekamy na harmonogram. I tutaj są moje pytania. Kiedy będą zrealizowane rekomendacje ze wstępnego raportu? Kiedy będzie wdrożony system ciągłego pomiaru jakości wody? Kiedy będzie zakończona kontrola podmiotów zrzucających ścieki? Kiedy będzie przegląd pozwoleń i uzależnienie zrzutów od poziomu wody i warunków? Kiedy będzie poprawa informacji? Kiedy na końcu tego procesu, mam nadzieję, będzie odbudowa populacji ryb?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Ustalam limit czasowy wypowiedzi na trzy minuty, również z szacunku dla naszych gości, żeby nie zabrakło czasu na wystąpienia strony społecznej.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Arkadiusz Marchewka.

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni panowie ministrowie, szanowni państwo, mija czwarty miesiąc od wystąpienia największej w historii Odry katastrofy ekologicznej, a polskie służby nadal nie są w stanie wskazać winnego tej klęski. Można powiedzieć, że skuteczność rządu w tym zakresie sięgnęła dna. We wstępnym raporcie – bo jest to raport wstępny – nie wskazuje się żadnych bezpośrednich przyczyn, źródłowych przyczyn tej katastrofy. Możemy tam przeczytać o poziomach przepływów na danych odcinkach, możemy przeczytać o wyliczeniach martwych ryb, o temperaturze wody w okresie letnim. Możemy przeczytać opis związków chemicznych, które zostały wykryte w Odrze, ale nadal nie możemy znaleźć tam źródłowej przyczyny tej katastrofy.

Kiedy popatrzymy na to, co zostało opracowane w tym wstępnym raporcie, to rzuca się w oczy takie stwierdzenie: „Na przełomie lipca i sierpnia w wodach Odry wystąpiły korzystne warunki do rozwoju glonów i rozwinięcia toksyczności. Jest znacznie zwiększona przewodność, zawartość chlorków i siarczanów”. Powiedzmy wprost: chodzi

o zwiększone zasolenie. Podstawowym wskaźnikiem do pomiaru zasolenia jest właśnie przewodnictwo elektryczne, czyli ta przewodność. Widać, że to jest przyczyna. Co spowodowało to wielkie zasolenie? Nadal nie ma w tej sprawie żadnej odpowiedzi.

A przypomnę tylko, że jeszcze na początku wystąpienia tej katastrofy premier Morawiecki mówił tak: „Najprawdopodobniej doszło do zrzutu niebezpiecznych substancji, które wywołały katastrofalne efekty". To są słowa premiera Mazowieckiego. Powiedział wprost, że doszło do opieszałości niektórych służb, do zbyt wolnej reakcji, do zbyt wolnych działań. Tak, to prawda, kontrole poselskie, które przeprowadziliśmy, pokazały jasno, że państwo polskie w tym zakresie po prostu nie działało. Służby nie były w stanie nawet skoordynować wspólnych działań, aby cokolwiek zrobić i zapobiec tej katastrofie na dolnych odcinkach Odry.

Przypomnę tylko, że to pan premier mówił o tym, że została wyznaczona nagroda w wysokości 1 mln zł za wskazanie tego, który jest odpowiedzialny za to wielkie zasolenie czy za „zrzut niebezpiecznych substancji, które wywołały katastrofalne efekty", jak to pan premier nazwał. Mija czwarty miesiąc i dalej nie znamy odpowiedzi na to pytanie. Raport wstępny jest w stanie powiedzieć tylko i wyłącznie o tym, że do śmierci ryb doprowadziły złote algi. Ale dlaczego te złote algi się pojawiły? Dlatego, że było wysokie zasolenie. A co spowodowało to zasolenie? Służby dalej nie są w stanie tego określić. Tym bardziej że Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu prowadzi śledztwo w tej sprawie. Jakie są efekty? Na razie nie widać żadnych efektów.

Chciałbym zapytać panów ministrów, jakie działania od tamtej pory, od wystąpienia na przełomie lipca i sierpnia tej katastrofy ekologicznej, się podejmuje, aby po pierwsze znaleźć winnego tego wysokiego zasolenia, a po drugie, zapobiec w przyszłości takim działaniom? Czy w ogóle wykonuje się teraz jakiekolwiek badania rzeki, które pozwoliłyby stwierdzić, czy ta sytuacja może się powtórzyć? A powtórzyć się nie może.

Bardzo niepokojące jest to, że instytucje państwowe sąsiadów zza naszej zachodniej granicy wskazują jasno, że nadal na Odrze jest wysoki poziom zasolenia. Nie tak wysoki, jak był latem, ale wyższy od średniej, która występowała w ubiegłych latach w tym okresie. To oznacza, że w tym roku, zimą, może nie dojść do tej sytuacji tragicznej po raz kolejny, ale kto wie, co będzie, kiedy dojdzie znów do podwyższenia temperatury? Jakie będą tego skutki? Chcę zapytać panów ministrów, jakie działania są w tym zakresie podejmowane? Dlaczego do tej pory polskie służby nie są w stanie wskazać winnego? Co się dzieje? Jaki jest powód tej indolencji, tej nieskuteczności?

Dziękuję.

Poseł Marek Sawicki (KP):

Szanowni państwo, panowie ministrowie, ja znacznie krócej. Przypomnę tylko, że pierwsze wystąpienie pana premiera w tej sprawie było jasne. Pan premier powiedział: Odra została zatruta, a sprawcę zatrucia znajdziemy. Komendant Główny Policji wyznaczył 1 mln zł nagrody za znalezienie sprawcy zatrucia Odry. W związku z tym nie przyjmuję tego raportu do wiadomości, bo ryby same się nie potopiły. Chcę znać tego sprawcę z imienia i nazwiska, bo on ma imię i nazwisko, on ma także regon. Chciałbym, żebyście w końcu to powiedzieli.

Na naszym wspólnym posiedzeniu komisji pan minister Gróbarczyk wyraźnie podkreślił, że zna daty zatruć w marcu, kwietniu i na początku lipca. Było dość czasu na to, żeby z imienia i nazwiska wskazać tego, kto truje. Jeśli chcecie ukrywać przestępców, to nie ma na to zgody w polskim Sejmie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Daria Gosek-Popiołek, pani poseł Sowińska, następnie pani poseł Lenartowicz i pan Artur Szałabawka.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. Mam kilka pytań.

Skoro hipoteza raportu jest taka, że nastąpił spływ fitoplanktonu z góry rzeki, ze zbiorników zlewni górnej Odry, moje pytanie jest takie, czy prowadzą w tym momencie państwo stały monitoring tych wszystkich zbiorników zlewni górnej Odry? Czy w ogóle

badacie to, co się dzieje? Jak często takie badania są tam wykonywane? Czy rzeczywiście wszystkie zbiorniki są takimi badaniami objęte?

Po drugie, skoro odnotowano w lipcu anomalie pogodowe związane z wysoką temperaturą, z niskimi stanami albo blisko dolnych stanów średnich Odry, dlaczego funkcjonowały na tej samej zasadzie pozwolenia wodnoprawne? Dlaczego w obliczu takich warunków nie sprawdzono i wcześniej nie zareagowano? Dlaczego błędnie ustalono limity zrzutu zanieczyszczeń? Już 19 lipca zanotowano wyższe stężenie chlorofilu, co było rzeczywiście takim momentem pewnego sygnału, że coś się dzieje – jakie działania zostały podjęte? Kto w ogóle to zaraportował? Czy ktokolwiek na to zareagował, jeżeli chodzi o te zrzuty?

Mam też pytanie o przyszłość. Co z ramową dyrektywą wodną? Przypomnę, że nie zrealizowano wyznaczonych nam do 2021 r. celi, czyli osiągnięcia dobrego stanu wód i dobrego potencjału ekologicznego jednolitych części wód w Odrze i jej dopływach. Wobec tego, jaki jest dalszy plan na Odrę? Minister mówi, że będziemy budować więcej stopni wodnych. Tymczasem np. Polskie Towarzystwo Hydrotechniczne mówi jasno o tym, że to nie jest dobre rozwiązanie, że należy dążyć do odstąpienia od tego typu polityki. Rozumiem, że WWF wam się nie podoba, ale jeżeli towarzystwo, które ma kilkudziesięcioletnią tradycję, jasno wskazuje, jakie powinny być priorytety dla zarządzania wodami w Polsce, to chyba wymaga to jakichś określonych reakcji ze strony ministerstwa?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Sowińska.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Na początku chciałabym powiedzieć bardzo wyraźnie, że pan minister Jacek Ozdoba cały czas uporczywie wprowadza opinię publiczną w błąd, ponieważ uważa i powtarza wciąż, że przyczyny są znane i przyczynami są te nieszczęsne algi.

Zacytuję panu, co jest napisane w tym raporcie, bo nie wiem, czy pan ten raport w ogóle czytał: „Na podstawie dotychczasowych analiz nie został w pełni wyjaśniony mechanizm przyczyn i mechanizmu śnięcia ryb w Odrze. Dlatego ten raport należy traktować jako wstępny”. Bardzo prosiłabym, żeby pan wiceminister nie powtarzał po prostu kłamstw, bo to jest naprawdę bardzo ważne.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Czy może pani na potrzeby procesowe doprecyzować, w którym momencie wprowadziłem opinię publiczną w błąd jako funkcjonariusz publiczny?

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Jak pan…

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Chcę, żeby pani doprecyzowała do protokołu, bo to jest istotne. Pani się ściera ze światem naukowców, a nie ze mną. Chciałbym więc wiedzieć, gdzie pani podważa opinię ekspertyzy?

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Nie, nie panie ministrze. Wprowadza pan cały czas opinię publiczną w błąd.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Konkretnie.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

I manipuluje. Dzisiaj to pan powiedział. Jak było pytanie bieżące, również powtarzał pan dokładnie to samo, że przyczyna jest znana.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Ja i pani profesor również wprowadzamy opinię publiczną w błąd? Dobrze, dziękuję bardzo.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Bardzo proszę mi nie przerywać, będzie pan miał swoje pięć minut, a może nawet więcej.

Trzeba zrozumieć, co znaczy pierwotna przyczyna, a bezpośrednia przyczyna. Jeżeli bezpośrednią przyczyną są toksyny wytwarzane przez złote algi, to co spowodowało, że te algi się wytworzyły? Otóż był to zespół czynników, czyli, po pierwsze, zasolenie, po drugie, warunki klimatyczne, po trzecie, zła jakość wód. To są te główne, najważniejsze.

Teraz tak, jeżeli chodzi o warunki klimatyczne, nie mamy na to wpływu. To, co nam pozostaje, to adaptować się do zmian klimatycznych i zadziałać na inne przyczyny, takie jak zasolenie i zła jakość wód. Zatrzymam się przy przyczynie zasolenia. To nadal nie jest pierwotna przyczyna. Zasolenie w Odrze nie wzięło się samo, trzeba dociec i cały czas pytać, dlaczego zasolenie w tej Odrze jest?

Uważam, że najbardziej prawdopodobną przyczyną jest to, że zasolenie jest powodowane kopalniami po prostu. Nie ma innego dużego podmiotu gospodarczego, który mógłby spowodować tak duże wyrzuty solanki. Ale, tak jak mówię, to musi być potwierdzone przez zespół naukowców, zespół ekspertów i ekspertek.

Teraz moje pytanie jest takie, czy państwo już analizują te przyczyny? Czy powodem jest odsalanie i odpompowywanie wody z istniejących już korytarzy, które zostały zalane np. kilka lat temu? Czy przyczyną jest to, że pogłębiacie państwo kopalnie? Mają już ponad 1 km głębokości i pogłębiają je państwo nadal? A wiadomo, że im głębiej, tym tej solanki trzeba odpompowywać więcej. Czy są jakieś inne przyczyny, np. zrzuty z jakichś zbiorników wodnych, które były przetrzymywane?

Nie wiem tego, to jest zadanie dla naukowców, żeby przeprowadzić tę analizę. Dopiero wtedy, jak będziemy znali prawdziwe przyczyny, to możemy zaproponować rozwiązanie. Nie jest rozwiązaniem tylko i wyłącznie zarybianie Odry, bo jeżeli zarybiamy ją dzisiaj, to za rok albo dwa lata te ryby znowu będą martwe, bo nie zadziałaliśmy na to, co trzeba.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, proszę zmierzać już do końca wypowiedzi. Dziękuję.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Jeszcze tylko dwa zdania.

Państwo, rząd musi przygotować strategiczne plany odbudowy Odry. Tutaj są dwa działania. Pierwsze to sprawiedliwa transformacja energetyczna, połączona z zamykaniem kopalń, ale połączona również z rozwojem odnawialnych źródeł energii, jak również oczywiście program renaturyzacji rzeki.

To, co opowiada pan minister Gróbarczyk, po prostu woła o pomstę do nieba. Już od 2020 r. chce pan przepchnąć kolanem swoją specustawę, która jest niczym innym jak bronieniem lobby betonowego. Proszę się zastanowić, czyje interesy pan reprezentuje? Czy Polek i Polaków, czy lobby betonowego.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję.

Taka uwaga, po pierwsze, proszę na potrzeby Komisji i tych, którzy oglądają posiedzenie, nie wchodzić sobie w zdanie i nie zabierać samowolnie głosu. Po drugie, każdy odpowiada za to, co mówi i ponosi za to konsekwencje. Uważam jednak, że nie na miejscu jest takie straszenie pozwami. Jeżeli ktokolwiek czuje się urażony, to każdy ma takie same prawa i jest równy wobec prawa.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Pani nie jest prawnikiem, ale zawsze jest potrzebne wyjaśnienie, żeby było precyzyjnie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę w żaden sposób nie próbować wpływać na wypowiedzi ani posłów, ani strony społecznej. Taką mam do państwa prośbę, a państwo zrobicie z tym, co uważacie.

Bardzo proszę, pani Gabriela Lenartowicz, następnie pan przewodniczący Artur Szałabawka.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Będę chciała zadać dwie grupy pytań. Pierwsza grupa jest taka bardzo konkretna, dotycząca wstępnego raportu, to są pytania do autorów. Rozumiem, że jeśli szuka się przyczyny i nie jest to sprawa jednoznaczna, to zanim stawia się hipotezę na podstawie określonych parametrów, to także bierze się pod uwagę wykluczenie innych czynników. O to chciałam zapytać.

Czy państwo wykluczyli inne sugerowane, chociażby w wystąpieniu premiera, czynniki i podejrzenia, które się pojawiły na początku? Na przykład zatrucia czynnikami chemicznymi czy fizyko-chemicznymi pochodzącymi np. nielegalnych czy niekontrolowanych wypływów z zakładów przemysłowych? Wiemy, że w górnym i środkowym biegu Odry w okolicach Kanału Gliwickiego, Kanału Kłodnickiego usytuowanych jest bardzo dużo zakładów przemysłowych, także chemicznych, które używają do swojego procesu technologicznego wielu substancji, które mogłyby spowodować takie skutki. Czy analiza pod kątem wykluczenia innych przyczyn w ogóle była przeprowadzona, choćby pod kątem czynników, które są używane w tych technologiach i które w jakiś niekontrolowany czy nielegalny sposób mogłyby się wydostać? To jest jedna kwestia.

Drugie pytanie dotyczy wstępnego raportu. Na jakiej podstawie państwo od razu wykluczyli jakikolwiek związek z tą katastrofą wcześniejszych epizodów na Kanale Gliwickim? I to nie tylko tych z lipca, ale także z marca tego roku. Na jakiej podstawie wykluczono te związki? Wydawałoby się, że wyniki i obserwacje, także przeprowadzone przez katowicki WIOŚ,sugerowałyby podobieństwa, aczkolwiek nie na tę skalę.

Trzecie pytanie dotyczy stricte tego raportu. Czy analizowaliście państwo sytuację pod kątem zjawiska, o którym mówiła pani profesor, że nie wystarczy obecność alg, nie wystarczy ich zakwit, ale do tak dużego wyrzutu jest potrzebny jeszcze szczególny stres? Ten stres może polegać na zmianie czynników fizyko-chemicznych. To nie tylko temperatury, to nie tylko zasolenie. On może być także na skutek poprawy jakości i np. dużego zrzutu wody. Czy była taka analiza zakwitu, tego wyrzutu toksyn, śnięcia ryb, połączona z algorytmem zrzutu wód, np. z KGHM? Tam akurat mamy takie miejsce, gdzie jest jeden zrzucający duże ilości zasolonych wód, w odróżnieniu od np. Kanału Gliwickiego i okolic, gdzie tych zrzucających jest więcej i trudno to zidentyfikować, a tu na pewno taką sytuację mamy. Przeanalizowanie takiej korelacji między przewodnością a zrzutem wód mogłoby przynieść interesujące wnioski.

To są pytania dotyczące raportu. Mam jeszcze dwa pytania dotyczące przyszłości, króciutko.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, proszę kończyć wypowiedź.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jedno pytanie tylko, pół minutki.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jedno pytanie dotyczące kwestii monitoringu.

Widzieliśmy, że wydanie prawie 100 mln zł na monitoring okazało się, jak widać, nieskuteczne. Miał zadziałać, nie zadziałał, chociaż pieniądze zostały wydane, bo ta metodologia monitoringu była nieskuteczna. Teraz zaplanowany jest nowy projekt. Pani minister Moskwa mówiła o 250 mln zł ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Chciałam zapytać, na jakim etapie jest ten projekt? Kto go już podobno przygotowuje i wykonuje?

Drugie pytanie jest o strategię wychodzenia z kopalń, mówiąc o tym, że to nie jest takie proste. Odsalanie jest procesem na ogromną skalę, wysokoenergetycznym i bardzo kosztowym. Z kolei pompowanie wód, póki jeszcze kopalnie działają, nie jest do końca możliwe. Po zamknięciu wszystkich kopalń też nie jest to takie proste. Jeśli chodzi o kopalnię cynku i ołowiu w Bukownie, stosunki hydrologiczne są tak zaburzone, że powoduje to znaczące zmiany.

Mam pytanie, czy rząd przygotowuje jakąś strategię odejścia od nadmiernego zasolenia i nadmiernego zrzucania ścieków przemysłowych w taki sposób, żeby było to bezpieczne dla ludzi i środowiska? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan przewodniczący Artur Szałabawka, następnie pani Ewa Kołakowska.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam trzy minuty, więc skupię się bezpośrednio na tym, co najbardziej mnie niepokoi. To będą pytania, które kieruję do panów ministrów tutaj obecnych.

Patrząc na wystąpienie organizacji WWF, która w swoich rekomendacjach… Pozwolę sobie przeczytać jeden z ostatnich slajdów: „Rekomendacje ekspertów doraźne: odstąpienie od prac regulacyjnych na Odrze związanych z uregulowaniem wody i budową drogi wodnej". Czy to jest rozwiązanie ratujące Odrę? Zawsze wydawało mi się, że wszelkie prace regulacyjne, gdzie mamy zmiany klimatyczne, doprowadzające do pogłębienia toru wodnego, są korzystne. Pogłębienie toru wodnego powoduje, że woda, która niestety przy tych zmianach klimatycznych odgórnie może się w miesiącach letnich nagrzewać, na większej głębokości w jakiś sposób chroni faunę i florę.

Po drugie: „Odstąpienie od planu przekształcenia zbiorników suchych w retencyjne". Patrząc na zmiany klimatyczne, które dotykają cały świat, w tej chwili jesteśmy krajem, który, można powiedzieć, w sposób niewystarczający wyłapuje wodę, która powinna służyć nam w przyszłości, bo tej wody będzie coraz mniej. Czy to jest dobre podejście ze względów ekologicznych, żeby nam, mieszkańcom naszego kraju, coraz bardziej brakowało wody, żeby woda nie była wychwytywana?

Po trzecie: „Odstąpienie od planów budowy stopni wodnych na Odrze i innych rzekach– to się wiąże z pytaniem drugim – i przekierowanie zaoszczędzonych środków publicznych na odbudowę naturalnej retencji zlewnej, renaturyzację rzek". Rozumiem, że to ma być zostawienie rzek i doprowadzenie do tego, żeby w obecnej sytuacji zmian klimatycznych ta rzeka się coraz bardziej wypłycała. Zawsze mi się wydawało, że podejście ekologiczne… WWF na początku jakby przyznało rację w formie raportu i zgadzam się całkowicie, że należałoby się skupić na tym, żeby do Odry nie dostawały się ścieki, żebyśmy pilnowali tego, żeby był monitoring i żeby ten czynnik ludzki nie zadziałał. Jednak to „doprowadzenie do braku żeglowności rzeki Odry"?

Otóż z jednej strony chciałbym powiedzieć, jak wyglądała sytuacja w dolnym biegu Odry w momencie, kiedy poseł Marchewka powiedział, żeby tutaj nie było ingerencji. Chciałbym powiedzieć, że gdyby nie ingerencja ludzka i gdyby nie dotlenianie przez służby państwowe, ale też przez nasze polskie społeczeństwo, które masowo ruszyło łódkami i innymi środkami motorowodnymi, żeby dotleniać tą wodę…

Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Ja to robiłem, panie pośle.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Ja też. Miło słyszeć, tylko szkoda słyszeć wcześniejszą złą wypowiedź.

Ten czynnik jest według mnie czynnikiem korzystnym. Jestem wodniakiem i wiem jedno: transport wodny jest transportem najbardziej ekologicznym i najtańszym. Dlatego pytam ministrów, czy to jest nieprawda?

Druga sprawa. Różnego rodzaju sytuacje, w których wzrusza się stojącą albo płynącą nie tak szybkim nurtem wodę, poprzez różnego rodzaju silniki motorowodne, jest też czynnikiem w ekstremalnych sytuacjach ratującym i dotleniającym naszą Odrę. Czy wypłycenie i zostawienie Odry tak, jak chciałaby organizacja WWF – organizacja, która, jak donoszą źródła, jest finansowana czy była finansowana przez Rosję, a jest organizacją działającą na rzecz Niemiec… Niemcom może zależeć na tym, żeby nie było regulacji i żeby nie było transportu wodnego na Odrze, bo oni mają swój bardzo dobrze rozbudowany transport. Czy pogłębienie jest korzystne dla odbudowy ekosystemu wodnego? Czy nie jest korzystne?

To są moje pytania jako laika w tej kwestii, ale zarazem wodniaka, który pewne zasady wodne zna.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani Ewa Kołodziej, następnie pan poseł Piotr Borys, następnie pan przewodniczący Bąk.

Poseł Ewa Kołodziej (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, mam również serię pytań do państwa.

Pierwszą serię skieruję do pana ministra Andrzeja Szweda-Lewandowskiego. Panie ministrze, z tego co mi wiadomo, 23 września bieżącego roku otrzymał pan informację na temat szlaki pomiedziowej używanej do czyszczenia śluz, jazów i mostów. Czy zbadał pan ścierniwo pomiedziowe pod kątem jego toksyczności w wodzie rzecznej i pod kątem uszkodzeń fizycznych skrzeli ryb w Odrze? Panie ministrze, miał pan ponad dwa miesiące na to, żeby to sprawdzić. Moje pytanie, czy pan to ustalił?

Kolejną serię pytań kieruję do pana ministra Marka Gróbarczyka. Panie ministrze, jak wszystkim dobrze tu wiadomo, 13 sierpnia bieżącego roku pan premier Mateusz Morawiecki podał do publicznej wiadomości numer 600-940-690, na który miały telefonować wszystkie osoby mające jakąkolwiek informację na temat tego, kto lub co zanieczyściło rzekę Odrę. Tu chciałabym rozwinąć pytanie pana przewodniczącego Marka Sawickiego. Pan przewodniczący z uporem maniaka, z całym szacunkiem, pytał o to, kto zanieczyścił rzekę Odrę. A może trzeba postawić sobie pytanie, co zanieczyściło rzekę Odrę?

I tu chciałabym się skupić na siedzącym obok mnie panu Arkadiuszu Łabudzie, który już 7 września 2022 r. poinformował państwa, a konkretnie pana ministra Szweda-Lewandowskiego, jak również organy ścigania, policję naszego kraju o tym, że występuje bardzo duże ryzyko, iż rzekę Odrę zanieczyściło ścierniwo pomiedziowe, które zawiera w sobie astronomicznie duże ilości sodium, które to, jak wszyscy państwo zgodziliście się zarówno w raporcie WWF jak i w raporcie ministerstwa, raporcie rządowym, znalazło się w ogromnej ilości w rzece Odrze.

W związku z tym moje pytanie do panów ministrów, czy nie uważają panowie, że takim wysokim czynnikiem zwiększającym pH w rzece i zwiększającym przewodzenie elektryczne jest właśnie sodium? Czy to przypadkiem nie sodium było powodem wystąpienia złotej algi na szeroką skalę w naszej rzece? Bardzo serdecznie proszę o odniesienie się do tych pytań teraz, tu. Opinia publiczna jest bardzo ciekawa odpowiedzi panów ministrów na te pytania. Zastanawia mnie bardzo, że nikt do tej pory nie zwrócił na to w ogóle uwagi.

Chciałam jeszcze zwrócić uwagę na koniec, że nagroda 1 mln zł należy się panu Arkadiuszowi Łabudzie. Czy państwo macie wątpliwości w tym względzie?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Borys, następnie pani Dziuk. Pan przewodniczący oddał miejsce pani poseł. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, akurat mieszkam w regionie i powiecie, który graniczy z Odrą. Od początku byłem też w przedmiocie kontroli poselskich w różnych miejscach, np. KGHM itd. To, co mnie martwi w tej naszej dyskusji, to jest ocena fundamentalna.

Teza raportu rządowego jest taka, że to oczywiście natura – złota alga spowodowała tę katastrofę ekologiczną na Odrze. Uważam, podobnie jak twierdzą organizacje ekologiczne, że podstawowym problemem i przyczyną jest człowiek i jego działanie. Nie byłoby złotych, alg gdyby nie powstały określone warunki do ich rozwoju.

Druga rzecz. Stany Zjednoczone mają, jak eksperci już mówili, specjalną agencję. Złote algi są pomorem wielu różnych wód stojących i płynących. Tam jest specjalna agencja, która się tym zajmuje. Warto skorzystać z tych doświadczeń.

Sprawa trzecia, jak uniknąć tego w przyszłości? Chyba zdajemy sobie sprawę, że powtarzalność tego zjawiska nastąpi, czy może nastąpić z bardzo dużym prawdopo-

dobieństwem. System zarządzania samą zlewnią – nie istnieje. System centralnego elektronicznego analizowania pomiarów i systemu w ogóle pomiaru na długości całej rzeki – nie istnieje. Elementy współpracy z Czechami, którzy też trują, podobnie jak Polacy… System koordynacji z Czechami, z Niemcami, realny co do współpracy – nie istnieje.

Wyobraźcie sobie państwo, po kontroli mojej w KGHM… Zresztą KGHM zgodnie z prawem spuszcza z największego zbiornika przemysłowego w Europie i jednego z największych na świecie głównie część poflotacyjną, czyli to, co pozostaje po produkcji miedzi, i ogromne ilości wody słonej. Wiecie państwo, ile rocznie słonej wody o zasoleniu większym niż ocean płynie z KGHM, jednego tylko KGHM? Otóż, 23 mln ton rocznie. Jeżeli zakumulowało się to w zbiornikach stojących na różnej części Odry i zostało z przyczyn braku identyfikacji spuszczone, więc popłynęło i zatruło ryby, to jest pytanie, jak temu przeciwdziałać?

Nie będziemy wiedzieć, jak przeciwdziałać, jeżeli nie wyeliminujemy prawdziwych przyczyn i nie zmonitorujemy systemu zarządzania przyszłą katastrofą. Chyba po to ma być raport i otwartość na sugestie ekologów, ekspertów różnych dziedzin, aby przede wszystkim ten raport był całościowy, taki horyzontalny, który pozwoliłby uniknąć tego, co może być naszym doświadczeniem w roku przyszłym albo w latach następnych. Spróbujmy być wzajemnie otwarci na argumenty, żeby wyeliminować główne przyczyny, które pokazały tak naprawdę, jak deficytowy jest system monitoringu i kontroli Odry czy każdej rzeki w Polsce. On ma po prostu duże deficyty. Niech ta sytuacja wszystkich nas nauczy. Do tego, żeby mogło to nastąpić, potrzebna jest przede wszystkim otwartość każdej ze stron: strony rządowej, ekspertów, posłów, Sejmu itd.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Dziuk, następnie pani Anita Kucharska-Dziedzic i pan Artur Łącki. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, z uwagą przysłuchuję się wypowiedziom dotyczącym Kanału Gliwickiego. To jest nazwa kanału wybudowanego ponad 80 lat temu.

Może zacytuję osobom, które nie są z regionu, nie znają tego tematu, co to jest Kanał Gliwicki: „Droga wodna łącząca Odrę z Gliwicami w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym. Kanał Gliwicki powstał w miejsce starego Kanału Kłodnickiego. Należy do kategorii kanałów żeglugowych, dojazdowych, będących rodzajem kanałów łączących. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów w 2002 r. w sprawie klasyfikacji śródlądowych dróg wodnych kanał ma III klasę żeglowną na całej długości".

Na pewno część osób była zobaczyć, jak on funkcjonuje. Jest to naprawdę wspaniałe miejsce na Śląsku, gdzie zarówno strona samorządowa, jak i rządowa współpracują. Nie rozumiem sytuacji, kiedy wynikła ta straszna katastrofa, że pojawiły się osoby, które chciały uzyskać sensację z tej działalności. Różne tezy były stawiane w mediach, nie będę ich przytaczać, bo państwo wiecie, o czym mówię. Nie poczekano do momentu, kiedy odpowiednie służby i eksperci, którzy zajmują się tą tematyką, wydadzą opinię.

Bardzo bym prosiła, żeby ponad podziałami politycznymi, bo wystąpienia na posiedzeniu Komisji są stricte polityczne, a mało merytoryczne, wypracować właśnie mechanizm, o którym mówił pan poseł. Mechanizm, który naprawdę może przyczynić się do tego, aby zapobiec kolejnej katastrofie. Jesteśmy, jako ludzie, częścią integralną środowiska naturalnego i wszyscy winniśmy o to zadbać.

Bardzo mi się podobały akcje społeczne, kiedy była ta sytuacja. Chciałam służbom, strażakom, ochotnikom podziękować, bo zaangażowanie było bardzo mocne, ale też ta koordynacja przez ministerstwa była bardzo istotnym elementem. Możemy coś robić, ale to wszystko musi być skoordynowane. Tu muszą się wypowiedzieć fachowcy. Tu trzeba przede wszystkim przeanalizować. Nie zdarzyło mi się w moim życiu, żeby w przeciągu miesiąca czy dwóch w jakiejkolwiek trudnej sprawie, a tym bardziej katastrofie, mieć już pełną wiedzę, co się tak naprawdę stało.

Apeluję do wszystkich posłów, aby wypowiadać się merytorycznie, a mniej politycznie, bo wszyscy jesteśmy zobowiązani do dbałości o teren, o rozwój gospodarczy. Ten teren jest naprawdę rewelacyjny, jeżeli chodzi o rozwój gospodarczy, ale pewne określone standardy związane z pozwoleniami muszą funkcjonować. Od tego są odpowiednie służby, żeby to sprawdzały, nadzorowały. Będę prosić ministerstwo, żeby sprawdzić tak naprawdę, co się stało. Póki co nie możemy jeszcze tego jednoznacznie określić. Szanowni państwo, pozwólmy pracować ekspertom i nie przeszkadzajmy.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani Anita Kucharska-Dziedzic, pan Artur Łącki, pani Maria Kurowska. Bardzo proszę.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu Komisji:

W raporcie, który państwo przedstawili, wymieniliście państwo kraje, które mają problemy ze złotą algą. Tak, rzeczywiście są to kraje, które mają problemy ze złotą algą, która mnoży się w zbiornikach stojącej wody albo w rzekach, które są naturalnie słone. Odra nie jest ani zbiornikiem stojącej wody, ani nie jest rzeką naturalnie słoną, więc algi, które się tam pojawiły, pojawiły się z jakichś zbiorników. W raporcie piszecie państwo, że te algi mogły przenieść np. ptaki wędrujące. Rozumiem, że albo z tych zbiorników, które zbierają wodę pokopalnianą, albo z Norwegii, Holandii, Stanów Zjednoczonych czy z Izraela. To i tak lepiej, bo kiedyś była amerykańska stonka. Dzisiaj trzeba sprawdzić, kto nam wysłał ptaki wędrujące, które przyniosły nam tę algę.

W raporcie piszecie państwo także, że Odra jest rzeką naturalnie zasoloną i na zwiększenie zasolenia nie mają wpływu ani wody kopalniane, ani sól, która spływa z dróg w czasie akcji zimowych. To też jest bardzo ciekawe, bo jednak Wisła jednakowoż zasolona nie jest, co państwo mówiliście, jak to jest fajnie z Wisłą.

Czy w ramach tego prowadzonego śledztwa sprawdziliście państwo, z których to zbiorników te ptaki wędrujące przeniosły ową złotą algę? I z których to zbiorników i do kogo należących te wody zostały zrzucone? Państwo mówicie, że same algi to są miłe, sympatyczne i złote żyjątka, tylko jak zakwitną, to się robi problem. Zakwit tych alg jest spowodowany kilkoma czynnikami, także tym, że jest zwiększone zasolenie.

Państwo nie stosujecie się do własnych wytycznych i do własnych narzędzi, które sporządziliście. Przecież jest rozporządzenie Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej z 15 lipca 2019 r., które mówi o granicznych wartościach substancji, które mogą się znaleźć w rzekach. Wiemy, że zasolenie było dramatyczne na przełomie lipca i sierpnia, ale także zwiększyło się zasolenie na początku września, a teraz mamy nowe doniesienia o zwiększonym zasoleniu i kolejnych martwych rybach, które trzeba wydobywać z Kanału Gliwickiego i z dalszych, bardziej dolnych części Odry.

Mam pytanie, co państwo zrobiliście, żeby rzeczywiście uregulować poziom zasolenia Odry, ograniczając zrzuty słonej wody, zrzuty przemysłowe, jak rozumiem? Raport obejmuje bowiem nie tylko czas z przełomu lipca i sierpnia, ale także z września. Czy w jakikolwiek sposób zrobili państwo korekty do planu zagospodarowania wodami na obszarze dorzecza Odry? Już będąc mądrzejszymi o to, że mamy zrzuty słonej wody, a wody w Odrze też jest mniej, czyli ta solanka się w niej nie rozpuści.

I pytanie, które już na tej sali padło: co państwo zrobili, żeby wprowadzić ten już dwuletni program, świetny program, który widnieje na stronach Wód Polskich, program renaturyzacji Odry i Wisły? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Artur Łącki, następnie pani Maria Kurowska, następnie pan przewodniczący Bąk.

Poseł Artur Łącki (KO):

Pani przewodnicząca, panowie i panie ministrowie, panie posłanki, posłowie, nie będę się odnosił do merytoryki tego raportu, bo odnoszę takie dziwne wrażenie, że raport jest napisany po to, żeby trochę rozmyć sytuację, zamydlić trochę wszystkim oczy. W połowie sierpnia zadałem proste, konkretne pytanie i prosiłem o odpowiedź na piśmie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Pani przewodnicząca, przepraszam, ale jednak to był zespół ekspertów, profesorów. Prosiłby ich nie obrażać. To jest naprawdę raport ekspertów niezależnych.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie ministrze, mógłby pan przestać się wtrącać za każdym razem?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Dobrze, panie pośle ale…

Poseł Artur Łącki (KO):

Może pan pójść do sądu i mnie podać.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Nie, nie o to chodzi.

Poseł Artur Łącki (KO):

Prosiłbym, żeby pan się nie wtrącał.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Czuję się w obowiązku, żeby chronić ekspertów, którzy nie są politykami.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie ministrze, będzie pan miał głos. Bardzo proszę, pan poseł Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Szkoda, że dają się prowadzić takim politykom jak pan.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Pracują na rzecz państwa polskiego.

Poseł Artur Łącki (KO):

W połowie sierpnia na posiedzeniu naszej Komisji zadałem pytanie i prosiłem o odpowiedź na piśmie. Chodziło o to, żeby panowie z ministerstwa przekazali członkom Komisji listę zakładów pracy, listę firm, które od stycznia, od początku roku, zrzuciły wody do Odry. Chodziło też o dokumenty wodnoprawne, które pozwalały lub nie pozwalały im na taki zrzut.

Do dzisiaj Komisja nie dostała tych dokumentów. Do dzisiaj Komisja nie wie, jakie zakłady zrzucały, co zrzucały, kiedy zrzucały. Mało tego, dzisiaj się dowiadujemy, że strona rządowa prowadzi weryfikację tychże pozwoleń wodnoprawnych. Nie wiem, co znaczy weryfikacja pozwoleń wodnoprawnych, ale z tyłu głowy chodzi mi taka myśl, że może teraz te dokumenty wodnoprawne będą dostosowywane do tego, co było. Jeszcze raz żądam, aby Komisja jak najszybciej dostała listę wszystkich firm, które od stycznia tego roku do czasu wystąpienia pierwszego śnięcia ryb, czyli do marca, a później do lipca, zrzucały wody lub inne zanieczyszczenia do Odry, łącznie z kopiami ich pozwoleń wodnoprawnych.

Jeżeli państwo tego nie uczynicie, to wydaje mi się, że próbujecie chronić winnego. Próbujecie chronić kogoś, kto zanieczyścił tę Odrę, naszą rzekę. Społeczeństwa polskiego tak naprawdę nie interesuje, jak się nazywa alga złota po łacinie ani czy była przewodność elektryczna wody, czy nie było przewodności elektrycznej wody. Polacy chcą się dowiedzieć, kto zrzucił, kto zanieczyścił, kto za to odpowiada, kto nie dopełnił obowiązków? Czy zrzucił zgodnie z pozwoleniem przed urzędników? Czy może miał też w nosie urzędników i zrzucał, co chce?

Jeszcze raz żądam już teraz, aby Komisja dostała dokumenty, jakie zakłady pracy zrzucały do Odry od stycznia 2022 r., łącznie z dokumentami wodnoprawnymi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Jeżeli ta prośba nie wystarczy, zwrócimy się jako komisje do właściwego resortu z takim zapytaniem.

Poseł Artur Łącki (KO):

Przepraszam, jeszcze jedno zdanie. Jeżeli nie dostaniemy tego jak najszybciej, to trzeba będzie się zwrócić do prokuratury i powiedzieć, że jest podejrzenie popełnienia przestępstwa, bo chyba będzie to oznaczało, że chowa się winnego i się go chroni.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę panią Marię Kurowską. Bardzo proszę.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo ministrowie, koleżanki i koledzy posłowie, wszyscy zebrani na tej sali, sytuacja w sierpniu zaskoczyła nas wszystkich. W tej trudnej sytuacji wykazaliśmy się jako Polacy wspólnym działaniem, bo rzeczywiście wszyscy, bez względu na to z jakiej opcji, pomagaliśmy Odrze jak najszybciej uwolnić się od śniętych ryb i przywrócić jej normalne, biologiczne środowisko.

To było super, ale co potem nastąpiło? O ile rząd i koalicja, Zjednoczona Prawica, stara się cały czas dojść do tego, co się wydarzyło, to, co państwo zrobiliście? Od razu wskazaliście, co się stało, czyli ustami pani marszałek województwa Polak ogłosiliście, że to rtęć, zatrucie rtęcią, w związku z tym ten kataklizm. Wtedy pan premier, nie sądząc, że jesteście aż tak mało wiarygodni i po prostu to sobie wymyślacie – bo tak się stało, wymyśliliście sobie, że taka była przyczyna śnięcia ryb – oczywiście powiedział, że trzeba znaleźć winnego. Została nawet wyznaczona suma dla osoby, która to wskaże. Teraz państwo zaczynacie to wykorzystywać i insynuować, że oto premier wiedział, co i jak, a nagle zachowuje się teraz jakoś inaczej.

Drodzy państwo, myślę, że czas na to, aby ten raport, który został przedstawiony przez ekspertów, został bazą. Jest to, jak zostało powiedziane, wstępny raport. Następne kroki będą. Ponieważ państwo domagaliście się, aby było wiadomo i przyczyna została stwierdzona, raport jest przedstawiony. Teraz idziemy dalej. Nie może być jednak tak, że ludziom, którzy dbają o rozwój gospodarczy naszej ojczyzny i jednocześnie chcą Odrę do tego wykorzystać, mówi się, że to jest jakieś lobby betonowe. Jeżeli, to jest to lobby gospodarcze. Przecież bez rozwoju gospodarczego nasza ojczyzna nie będzie się rozwijała. Musimy to wszystko połączyć.

Apeluję, aby Odra nas łączyła, a nie dzieliła. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan przewodniczący Dariusz Bąk, pani Magdalena Łośko. Następnie głos zabierze strona społeczna.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, jeden z przedmówców ubolewał, że jest czwarty miesiąc od wystąpienia skażenia Odry, a nie znamy, jak to nazwał, pierwotnej przyczyny dramatu, który się rozegrał na Odrze.

Otóż proszę państwa, dzisiaj mamy przedstawiony raport o tej sytuacji, który wykonali fachowcy, świat nauki, eksperci. Raport pięknie przedstawiony przez panią, która prezentowała ustalenia tego raportu, z wnioskami. Wszystko jest we właściwym miejscu, we właściwym teraz czasie.

Jeden z panów ministrów, pan dyrektor generalny ochrony środowiska, mówił, że już jest w trakcie opracowywania programu odtworzenia populacji ryb i mięczaków właśnie w Odrze. Będzie to robione w oparciu o uszczerbek. We wnioskach dowiadujemy się, że teraz jest ciągły monitoring wód Odry, że jest wzmożona kontrola tych wszystkich, którzy dokonują zrzutów do Odry.

Proszę państwa, wszystko jest w należytym porządku. Zapowiedziana jest przez jednego z panów ministrów, pana ministra Gróbarczyka, specustawa. Chyba jesteśmy w państwie prawa i to ustawa będzie regulowała, jak należy postępować w tej trudnej sytuacji. Chyba co do tego nikt nie ma wątpliwości. Wprawdzie gdzieś padło, że ktoś jest zaniepokojony, że będzie ustawa, ale my powinniśmy być wdzięczni stronie rządowej, że tak działa, że ustalona jest ta pierwotna przyczyna. Z raportu wynika wprost, że są ustalone parametry warunków atmosferycznych, że wszystkie te punkty pomiarowe działały, że materiał śniętych ryb zabezpieczono.

Jak się tak przysłuchuję, to naprawdę nie ma powodu do tego, żeby robić jakieś zamieszanie i szum przy sprawie. Wszystko jest w najlepszym porządku, jeżeli chodzi o odpowiedzialne zachowanie za sytuację w państwie, jeżeli chodzi o tę dramatyczną sytuację, która się wytworzyła na rzece Odrze. Uważam, że jesteśmy w dobrym punkcie. Nawet powiem, że pierwsza część wystąpienia strony społecznej mi się podobała, bo po prostu też była akceptująca dla tych wszystkich działań rządu.

Musimy dzisiaj rzeczywiście pracować nad tym, żeby ta specustawa była jak najlepsza, żeby obowiązujące prawo powodowało w przyszłości zminimalizowanie możliwości wystąpienia takich szkód, jakie wystąpiły w roku bieżącym w rzece Odrze. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Jako ostatnia zabierze głos pani poseł Magdalena Łośko.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Dziękuję pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wobec tego, że jestem ostatnim parlamentarzystą zadającym pytania w tej kwestii, chciałabym się odnieść i zadać pytanie w kontekście hipotezy, która padła w raporcie.

Oczywiście jest to jedna z hipotez, która mówi o tym, jakoby jedną z przyczyn sytuacji na Odrze było m.in. ciepłe termicznie lato. Pytanie, czy przy zmianach klimatycznych, jakie obecnie mamy, i przy wzroście temperatury – dodam, że nie tylko latem – mamy spodziewać się kolejnych takich katastrof ekologicznych?

Tu pojawia się zasadnicze pytanie, czy państwo polskie jest w stanie zapobiegać takim sytuacjom na przyszłość? To jest najistotniejsze, wybrzmiewało to wielokrotnie tutaj, na tej sali. Czy państwo polskie jest w stanie zabezpieczyć na przyszłość taką sytuację, czy wręcz przeciwnie – będziemy spokojnie czekać i patrzeć na podobne zdarzenia? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Poproszę w tej chwili stronę społeczną, bardzo proszę o zabranie głosu. Najpierw pan, potem WWF, później państwo. Proszę się przedstawiać, trzy minuty obowiązują wszystkich. Bardzo proszę.

Prezes ALS sp. z o.o. Arkadiusz Łabuda:

Arkadiusz Łabuda, reprezentuję przemysł i gospodarkę. Jestem byłym producentem ścierniw. Nie reprezentuję też żadnego z lobby.

Pani poseł Kołodziej powiedziała o ścierniwie pomiedziowym. Zawiadomiłem wszystkie możliwe organy w temacie możliwości zatrucia ścierniwem pomiedziowym. Ilości, które są na jednym tylko z punktów, wynoszą od 60 do 100 ton na jednej śluzie. Punktów, które były remontowane, było około 52. Są to również mosty, przepusty itd. Ja liczę wszystkie. Problem tego ścierniwa jest taki, że ono jest kompletnie nieprzebadane i nie jest dopuszczane. Nie ma żadnych możliwych dopuszczeń. Jest produkowane… Co więcej, zakład, który je głównie produkuje, należy do Sieci Badawczej Łukasiewicz i też nie posiada takowych badań, a Sieć Badawcza Łukasiewicz należy do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Chciałem zadać pytanie panu posłowi Marchewce, ale tutaj sprawa prokuratury została poruszona.

Tak więc oczekiwałbym odpowiedzi od pana ministra Szweda-Lewandowskiego, któremu zgłosiłem ten problem. Dzwoniłem wielokrotnie na umówiony telefon, nie dostałem żadnej informacji. Nie byłem też powołany, chociaż teoretycznie jestem świadkiem prokuratury, ale nigdy nie zostałem przesłuchany w prokuraturze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, WWF.

Specjalistka WWF Polska Alicja Pawelec:

Doktor Alicja Pawelec, WWF Polska.

Chciałam odpowiedzieć panu posłowi Szałabawce, tak pokrótce. Jeśli chodzi o prace regulacyjne, to nie sprzyjają one retencji wody, dlatego że możemy zrobić prosty eksperyment. Jak ktokolwiek narysuje palcem na piasku prostą linię i linie zakręconą i spuści

tym wodę, to gwarantuje państwu, że szybciej spłynie woda linią prostą, co odzwierciedla uregulowanie rzek. Im bardziej prostujemy rzeki, tym szybciej pozbywamy się wody z rzeki. To jest po prostu fizyka.

Po drugie, jesteśmy absolutnie za inwestycjami, jak najbardziej na tak. Jesteśmy absolutnie za rozwojem gospodarczym państwa, ale mądrym rozwojem, za inwestycjami, np. w „Krajowy program renaturyzacji rzek".

Jeśli chodzi o brak żeglowności na Odrze, to on już jest. Nie wiem, czy pan poseł zwrócił uwagę, jak była prezentacja pani profesor Kolady, na niskie stany wód. Już nie mamy jak pływać po Odrze przez zmiany klimatyczne. Natomiast, jeżeli będziemy Odrę pogłębiać, to tej wody nie zrobi się więcej. Jej będzie dokładnie tyle samo, tylko ona będzie trochę głębsza. Natomiast w żaden sposób nie sprzyja to przetrwaniu ryb czy innych organizmów wodnych w związku z tym, że prace pogłębiające powodują między innymi wyrzucanie na brzeg, mówiąc kolokwialnie, ryb i innych organizmów wodnych, np. małży.

Jeśli zaś chodzi o finansowanie WWF, to na naszej stronie może pan znaleźć wszystkie najnowsze sprawozdania finansowe. Gwarantuję panu, że nie znajdzie pan w tych sprawozdaniach finansowych ani opcji niemieckiej, ani opcji rosyjskiej, a ponad 89% naszych finansów to są darczyńcy indywidualni tutaj z Polski, po prostu Polacy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Naukowej przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Wędkarskiego Bogdan Wziątek:

Witam państwa bardzo serdecznie. Moje nazwisko Bogdan Wziątek. Jestem przewodniczącym Rady Naukowej PZW. Króciutko chciałbym podsumować wypowiedzi panów ministrów i przedstawicieli urzędów państwowych.

Prezentowane zdjęcie ilustruje sytuację w Kanale Gliwickim, która została zarejestrowana w dniu 10 listopada. Ten kanał jest w tej chwili ściekiem i ten ściek płynie do Odry. Tutaj nic więcej nie trzeba mówić. To podsumowuje i pokazuje, jaka jest prawdziwość tego, co mówili panowie ministrowie i panowie przedstawiciele organów władzy centralnej.

Dziękuję i przekazuję głos pani Olejarz.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego Beata Olejarz:

Witam bardzo serdecznie. Szanowni państwo, przysłuchując się całej tutaj dyskusji, z jedną rzeczą generalnie mogę się w tej chwili zgodzić, tzn., żeby nas Odra łączyła, a nie dzieliła.

Nie wiem, czy wszyscy państwo pamiętają, ale Polski Związek Wędkarski jest użytkownikiem rybackim obwodów na Odrze i to właśnie my prowadzimy tam racjonalną gospodarkę wędkarsko-rybacką. Natomiast przyjechaliśmy dzisiaj wszyscy nie po to, żeby zapoznać się ze wstępnym raportem, chociaż wiemy, że to było tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji, tylko mieliśmy ogromną nadzieję na to, że strona rządowa uzupełni ten raport o bieżące informacje. Raport został bowiem zakończony 20 września, czyli wszystkie próbki, badania, które były, zostały zakończone z dniem 20 września.

Mówimy o przyczynach. Jeżeli mówimy o przyczynach, to raport mówi również, że są to poszlaki i hipotezy. Hipotezę mamy taką, że jest to złota alga. Natomiast, co jest pierwotną przyczyną, nadal nie wiemy. Chcielibyśmy wiedzieć, ponieważ my jako użytkownicy rybaccy musimy wiedzieć, co w tej wodzie jest. Musimy wiedzieć, co w niej jest teraz, dzisiaj, w tej chwili. Od 20 września takiej informacji nie mamy. Wiemy, że są sztaby kryzysowe i wiemy też, że prowadzone jest śledztwo prokuratorskie. W związku z tym pewne informacje do nas również nie docierają. Nie mamy informacji. Nawet jeżeli o nie się zwracamy, to one do nas fizycznie nie docierają. Musimy generalnie rzecz biorąc prosić posłów, żeby w naszej sprawie interweniowali, żeby takie informacje zostały nam przekazane.

Chcielibyśmy otrzymać informację, co w tej wodzie się dzieje tak naprawdę. Jeżeli usłyszeliśmy dzisiaj od strony rządowej, że nadal prowadzone są tam badania, nadal pobierane są próbki, czyli nadal prowadzone są analizy tej wody, to chcielibyśmy, aby te analizy wody do nas dotarły, żebyśmy wiedzieli. Wiemy, że Instytut Rybactwa Śródlądowego prowadzi, bo to też dzisiaj zostało powiedziane, badania ichtiofauny, czyli robione są odłowy. Zatem mamy nadzieję, że w najbliższym czasie dowiemy się, jaki jest stan rybostanu na tej Odrze.

Na poprzednim posiedzeniu Komisji, w którym uczestniczyłam – na ostatnim nie, ale byli moi koledzy – pytaliśmy, czy możemy wnioskować o wstrzymanie zarybień ze względu na to, że nie wiemy, co w tej wodzie jest. Minister Gróbarczyk udzielił nam wtedy wyczerpującej odpowiedzi i rzeczywiście zwróciliśmy się do marszałków województwa o takie pozwolenie. W porozumieniu z Wodami Polskimi część okręgów Polskiego Związku Wędkarskiego dostało pozwolenie na niezarybianie, kolokwialnie rzecz biorąc, bo nie będę używała tych wszystkich określeń, które są społeczeństwu nieznane. Dostaliśmy zezwolenie, żeby czasowo wstrzymać zarybianie. Część okręgów dostała to zezwolenie do kwietnia następnego roku. Marszałek województwa zachodniopomorskiego zezwolił okręgowi PZW w Szczecinie do 2026 r., oczywiście zobowiązując ich do prowadzenia pozostałej gospodarki, czyli żeby wykonywali to, co jest zawarte w operacie i w umowie.

Natomiast szanowni państwo, spotkaliśmy się również z tym… I tu jest moje pytanie do pana ministra Gróbarczyka, czy minister wie, jakie są działania dyrektora departamentu Państwowego Gospodarstwa Wody Polskie w tym zakresie, że wysyłane są pisma, które mówią o tym, żeby kontrolować wędkarzy i nie zezwolić na amatorski połów ryb? Racjonalna gospodarka wędkarsko-rybacka czy rybacko-wędkarska, jeżeli mamy zezwolenie na to, żebyśmy nie zarybiali, bo nadal nie wiemy, co w tej Odrze jest, nie jest jednoznaczna z tym, że jest to zakaz odłowu, czyli po prostu amatorskiego połowu ryb przez wędkarzy. Jeżeli tak ma to działać, szanowni państwo…

W interesie Polskiego Związku Wędkarskiego, czyli naszych członków (ponad 100 tys. wędkarzy), nie wystąpimy albo też wystąpimy do marszałków o to, żeby nam przywrócili możliwość prowadzenia racjonalnej gospodarki, jeśli ma to się łączyć jednoznacznie z tym, że nie wolno nam będzie tam wędkować. Dla nas to jest absolutnie niezrozumiałe. Chciałabym, żeby minister Gróbarczyk odpowiedział nam na piśmie, ja te pytania oczywiście złożę do sekretariatu. Chciałabym, żebyśmy mieli jasne stanowisko, czy jedno z drugim jest ściśle powiązane.

Natomiast jest jeszcze jedna rzecz. Minister Gróbarczyk powiedział, że na koniec tego miesiąca zostanie przedstawiona specustawa czy projekt specustawy. Natomiast wielokrotnie zwracaliśmy się również zarówno do Wód Polskich, jak i do poszczególnych ministerstw, abyśmy zostali uwzględnieni w pracach nad specustawą jako czynnik społeczny, jako strona społeczna i – przypominam – jako użytkownik rybacki konkretnie tej wody, która została zatruta i która została pozbawiona ponad 200 ton ryb. Nie chodzi nam o gospodarczą stronę tej specustawy, ale chcielibyśmy być na bieżąco informowani.

Chcielibyśmy na bieżąco wiedzieć, jakie prowadzone są prace na Odrze, na jakim etapie są w tej chwili i jakie są badania przeprowadzone przez Instytut Rybactwa Śródlądowego, jaka jest ichtiofauna, jaki jest stan ichtiofauny, czy jest tam pentoz, czy jest tam baza pokarmowa, czy te ryby, które wróciły z dorzeczy, mają bazę pokarmową, co się dzieje z małżami, jakie są również parametry wody w tej chwili. Wiemy, że na Kanale Gliwickim nadal woda jest słona. Ona w tej chwili tam kwitnie. Mamy praktycznie rzecz biorąc późną jesień, za chwilę zimę, i ten stan wody się nie poprawia. Kiedy pytamy sztaby kryzysowe, to sztaby kryzysowe nie udzielają nam takich informacji. Chcielibyśmy to wiedzieć.

Podsumowując, dziękuję bardzo serdecznie za to, że po raz kolejny mogliśmy się spotkać i porozmawiać o Odrze. Natomiast chciałabym, aby ministerstwo, również minister Gróbarczyk, uwzględniło nas jako stronę społeczną i zaczęło w końcu z nami współpracować. My nie jesteśmy tutaj po to, żeby szkodzić Odrze, tylko po to, aby żeby o nią nadal dbać, po to, żebyśmy wspólnie razem mogli odbudować rybostan.

Mnie interesuje też jeszcze jedna rzecz. Tutaj powiedziano, że jest ponad 200 mln…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani prezes, prosimy o zmierzanie do końca.

Prezes PZW Beata Olejarz:

Już kończę. Na odbudowę Odry. Natomiast chcę wiedzieć, kto tak naprawdę będzie ją zarybiał? Czy Polski Związek Wędkarski zostanie pominięty? Odnosimy wrażenie, że jesteśmy absolutnie persona non grata, czyli jesteśmy absolutnie odsuwani na margines. Chciałabym wiedzieć, czy przy tej specustawie będziemy mogli współpracować oczywiście z ministerstwem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Żałuję, że nie ma pana ministra Gróbarczyka. Czy są przedstawiciele resortu? Bardzo proszę, pan przewodniczący Sawicki.

Poseł Marek Sawicki (KP):

Jedno zdanie. Drodzy państwo, minister Gróbarczyk powiedział, że za niespełna miesiąc ustawa trafi do Sejmu. Jestem przekonany, że ona jest już po konsultacjach społecznych. Będę o to pytał pana ministra Gróbarczyka.

Prezes PZW Beata Olejarz:

Czy mogę?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Jedno zdanie.

Prezes PZW Beata Olejarz:

Jedno zdanie. Z całym szacunkiem panie przewodniczący – nie. Ona nie była z nami absolutnie konsultowana. Jeżeli mówimy o jakiejkolwiek stronie społecznej, to nie był to Polski Związek Wędkarski. Z Departamentu Rybactwa, od dyrektora tego departamentu, uzyskaliśmy informację, że nie uznaje za zasadne uwzględnienia Polskiego Związku Wędkarskiego, ponieważ w pracach jest dwóch przedstawicieli Polskiego Związku Wędkarskiego. Do dnia dzisiejszego nie uzyskaliśmy informacji, kto to jest i z czyjego ramienia został w ogóle nadany. Mamy wątpliwości, czy ktokolwiek z Polskiego Związku Wędkarskiego bierze udział w tych pracach. Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Sawicki (KP):

W takim razie poprosimy pana ministra o konsultacje nad tą ustawą na najbliższym posiedzeniu Komisji.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę. Mam pytanie, kto jeszcze ze strony społecznej chce zabrać głos? Dwie osoby, bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego ds. gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Rafał Zahorski:

Rafał Zahorski, pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego ds. gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

Pani i panowie przewodniczący, szanowni państwo, mam tylko kilka krótkich rzeczy. Pierwsza sprawa: system ciągłego monitoringu nie polega na tym, że ktoś kiedyś przyjedzie i pobierze próbki, tylko na tym, że się ustawia automatyczną stację, która ma swoją własną kartę GSM i pobiera np. 10 parametrów wody tak, jak jest w Niemczech. Wszyscy ludzie w Unii Europejskiej mają dostęp do tych danych dlatego, że co 10 minut serwer wrzuca te informacje do sieci, każdy obywatel może sobie sprawdzić parametry wody. To jest właśnie tzw. Społeczny, powszechny monitoring. To jest monitoring ciągły, to nie jest tak, że ktoś przyjedzie raz na jakiś czas i pobierze wodę.

Druga sprawa. Już nie będę się rozwodził nad zanieczyszczeniem Odry, ale ważną sprawą jest to, żeby faktycznie wskazać sprawców. Pamiętajmy o tym, że my w zachodniopomorskim spodziewamy się tak naprawdę podsumowania tej katastrofy dopiero w maju, czerwcu i lipcu, albowiem w tej chwili to, co pływa w wodzie, dopiero zacznie kwitnąć na początku lata. Dopiero wtedy będziemy wiedzieli, jakie są straty dla przedsię-

biorców, dla gmin, dla samorządów. Ważne jest, aby wskazać sprawców, aby można było zastosować procedury odszkodowawcze i wystąpić do sądu o odszkodowania.

Ostatnia rzecz, którą chciałem poruszyć. Proszę państwa, nie wylewajmy dziecka z kąpielą. Wcale nie jest prawdą, że regulacja polega na pogłębianiu i wyrzucaniu wszystkiego na brzeg, tylko to jest proces naturalny. Pamiętajmy, że Odra została uregulowana sztucznie przez Niemców na przełomie XVIII i XIX w. Faktycznie Odra jest teraz prostą rzeką. Na Odrze była zabudowa regulacyjna.

W 2015 r., po 14 latach negocjacji, podpisaliśmy z Niemcami umowę, według której mamy zrobić wspólnie z Niemcami regulację odcinka środkowo-granicznego. Ta regulacja jest niezbędna nie tylko po, żeby zapewnić żeglowność, ale również bezpieczne usuwanie zalodzeń. Akcje lodowe to jest rzecz, która będzie nam groziła, jeżeli zostawimy rzekę samą sobie. Ona już jest niestety zniszczona przez człowieka. Inaczej będziemy mieli powodzie i to wcale nikomu nie będzie służyło. Ta umowa, te konsultacje społeczne, uzgodnienia środowiskowe zrobione ze stroną niemiecką faktycznie zrobione są w takim duchu, żeby była równowaga pomiędzy ochroną środowiska, ochroną przeciwpowodziową i żeglownością w klasie III. O to tylko chodzi. Nie wylewajmy dziecka z kąpielą.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Proszę ostatni głos, bardzo proszę.

Koordynator Fundacji Społeczeństwo Wędkarzy Polskich „Nasze Wody" Rafał Jabłoński:

Dzień dobry, szanowni państwo, Rafał Jabłoński, reprezentuję Fundację Społeczeństwo Wędkarzy „Nasze Wody".

Ponieważ mam ostatni głos, chciałem się zwrócić z takim apelem, jaki mają wędkarze w Polsce do państwa. Mówię głównie o stronie rządowej, czyli o panach ministrach, ale też o państwu parlamentarzystach. Chcielibyśmy, żeby ta katastrofa była przesłanką do tego, aby wypracować nowe rozwiązania, które poprawią to, co do tej pory nie działa. Nie zgadzam się z głosami, że państwo polskie świetnie sobie z tą całą sytuacją poradziło. Dzisiaj mamy taką oto sytuację, że zupełnie nie wiemy, kto jeszcze dokonał zrzutów tych ścieków, które prawdopodobnie były pierwotną przyczyną całego zagrożenia.

Chciałem tylko przypomnieć jedną rzecz. W 2015 r. rzeka Warta został zatruta przez jednego z przedsiębiorców w Wielkopolsce. Dopiero w tym roku, po 7 latach, ta sprawa weszła na wokandę, chociaż ten człowiek został od razu wskazany. Pracownicy poinformowali prokuraturę, że widzieli jak z beczek została wlana żrąca substancja do rzeki Warty. Po 7 latach dopiero ta sprawa weszła na wokandę. Nie wiemy, kiedy w ogóle zapadnie wyrok.

Widzimy, że cały system reagowania na zagrożenia w Polsce nie funkcjonuje. Na poprzednim posiedzeniu Komisji postulowaliśmy przyjrzenie się rozwiązaniom, które działają w państwach zachodnich, np. Stanach Zjednoczonych, gdzie jest powołana specjalna staż, która zajmuje się reagowaniem na zagrożenia środowiskowe. W Polsce mamy kilka straży: Państwową Straż Rybacką, Państwową Straż Łowiecką, Straż Leśną, których kompetencje nawzajem się krzyżują i nakładają. Tak naprawdę de facto nie ma żadnej państwowej straży, która zajmuje się bezpośrednio reagowaniem na zagrożenia. Najczęściej, jeżeli wędkarze zgłaszają kwestie zatrucia wody, widząc, że są zdechłe ryby, przyjeżdża Straż Pożarna. To jest jedyna straż w Polsce, która w ogóle próbuje się tym zająć, ale nie jest rolą Straży Pożarnej wyłapywanie sprawców takich zdarzeń.

W związku z tym wysłaliśmy do pani minister Moskwy pismo w tej sprawie. Dostaliśmy odpowiedź od pana dyrektora Departamentu Ochrony Przyrody pana Łukasza Rejta, że w zasadzie w Polsce ten system działa doskonale. W 2015 r. stworzono nawet taką mapę do zgłaszania zagrożeń. Na tej mapie zgłoszono do tej pory 1800 tys. tych zagrożeń. Tak jak pan dyrektor napisał: „Każde naniesione zagrożenie wywołuje odpowiednią reakcję Policji bez względu na to, jakiej kategorii dotyczy".

W związku z tym, korzystając z obecności pana ministra Ozdoby, chciałem zapytać, skoro wędkarze zgłaszali w marcu, kwietniu te śnięte ryby na Kanale Gliwickim i na dopływach Odry, to jaką Policja podjęła w związku z tym aktywność, jaką działal-

ność? Kto został w związku z tym ścigany lub być może nawet ujęty, skoro według Ministerstwa Klimatu cały ten system doskonale funkcjonuje? To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. W tej chwili oddaję głos panom ministrom. Nie ma pana ministra Gróbarczyka, ale będą przedstawiciele resortu odpowiadać.

Panie ministrze, właściwie w każdym wystąpieniu, nawet posłów różnych opcji politycznych, pojawiały się zapytania czy wątpliwość, dlaczego do tej pory nie ma wyjaśnienia, dlaczego nie ma odpowiedzi na to, co było źródłem tej katastrofy i jakie działania podejmuje rząd w związku z zapobieganiem w przyszłości.

Bardzo bym prosiła, żeby pan się do tego odniósł, panie ministrze, bo jednak od samego początku rozmawiamy z panem, w dialogu na różnych wspólnych posiedzeniach komisji. To, co nas najbardziej interesuje, to też przyszłość i odpowiedzialność za swoje czyny. Minęło 100 dni od wypowiedzi pana premiera Morawieckiego, że winni będą ukarani. Jak to jest możliwe, że po 100 dniach nie wiemy jeszcze nic?

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że jednak polityka, a świat nauki powinien zachować pewną proporcję i pewien szacunek. Niezależnie od tego, czy ja będę w tym miejscu, czy się przesiądziemy, należy z szacunkiem podchodzić do osób, które swoją wiedzą naukową pracują na rzecz państwa polskiego.

Akurat nie ma na sali obecnego pana posła, który na koniec swojej wypowiedzi powiedział: Bo pracują czy służą dla pana czy też pod przewodnictwem. Z całym szacunkiem – jestem urzędnikiem i pracuję na rzecz Polski. Niezależnie od tego, czy ministrem będzie Jacek Ozdoba, czy będzie pani Pasławska, czy pan Marchewka, to praca ekspertów, którzy są przy ministerstwie, jest apolityczna. Jest związana z wykorzystywaniem wiedzy po to, aby wyjaśnić właśnie takie sytuacje, które dotyczą jakby nie było ekstremalnej sytuacji, kiedy pojawia się nowy gatunek, kiedy nawet największe zalecenia europejskie, które wskazują, co powinno być weryfikowane w ramach monitoringu środowiska, nie wskazywały, że wśród wód śródlądowych powinna być weryfikowana zawartość *Prymnesium parvum*.

Mówię to specjalnie po to… Jeżeli padają hasła, że nic nie wiadomo, to jest tak, jakby ktoś powiedział, że całe to grono ekspertów, profesorów pracuje, a państwo posłowie nie zauważają ich pracy. Czuję się w obowiązku zwrócić uwagę politykom, moim kolegom z parlamentu, że możemy się spierać, można w różny sposób dyskutować, ale jednak odnośmy się z szacunkiem do pracy, którą wykonują ludzie, którzy nie są związani ze światem polityki. To jest bardzo ważne. To są ludzie, którzy tak samo jak i funkcjonariusze pracują na rzecz państwa polskiego, mam nadzieję, że my wszyscy też. Ale jednak inna jest forma dyskusji w stosunku do polityka, a inna w stosunku do naukowca, do grona ekspertów.

Odpowiadając np. na pytania dotyczące wyników badań czy właściwie aktualnej sytuacji, stanu pod względem fizycznym wody, te wyniki są aktualizowane i są na stronie, która jest powołana od połowy sierpnia. Cały czas wszystko jest tam zamieszczane. Są tam ostatnie wyniki, przed chwilą to sprawdziłem. Jest możliwość wpisania w wyszukiwarkę: „wyniki Odra”. Z 9 listopada znajdziemy na stronie parametry fizyczne i chemiczne wody. To są kompetencje w zakresie głównego inspektora ochrony środowiska.

To wprowadzenie zrobiłem dlatego, że ta dyskusja zaczyna zawierać więcej polityki niż rzeczywiście takiej merytorycznej kwestii. To nie jest też tak, że jeżeli mamy do czynienia z postępowaniem karnym, a takie śledztwo zostało wszczęte… Kodeks postępowania karnego wymaga zgromadzenia materiałów dowodowych, które muszą być rzetelnie prowadzone. Prokuratura, która przejmuje czynności… Oczywiście nie mam do tego dostępu, bo to są niezależne działania, w tym wypadku specjalnego zespołu, ale opinia biegłych wymaga pewnego czasu i przeanalizowania, czy czynnik ludzki rzeczywiście na to wszystko wpłynął. Zarzut, że po 3–4 miesiącach nie ma finału postępowania, jest o tyle chybiony, że większość tego typu postępowań naprawdę wymaga czasu i całości materiału dowodowego.

Oprócz postępowania dowodowego związanego z głównym nurtem śledztwa, czyli tego, jaka jest przyczyna śnięcia ryb – i tu czynnik ludzki musi być zawsze wyłączony, nie ma w tym nic złego – państwo polskie weryfikuje to na kilku płaszczyznach. Z jednej strony mamy ekspertów, grono naukowców, którzy współpracują. Zachęcam wszystkich państwa, którzy mają wiedzę, również w zakresie swoich środowisk politycznych, jeżeli są eksperci, którzy mogą pomóc, to przecież to jest na rzecz państwa polskiego. Takie raporty bardzo chętnie przeanalizuje zespół ministerstw, można się do tych prac włączyć.

Z jednej strony to jest weryfikacja pod względem „czynnika naturalnego" – powiedzmy w cudzysłowie, żeby już nie zabarwiać tej dyskusji – wynikającego z pewnych sekwencji, stanów wody. Z drugiej strony to jest oczywiście czynnik ludzki. Są substancje, które potrafią pojawić się i są trudne do wykrycia, a człowiek mógłby je wprowadzić. Stąd postępowanie w prokuraturze niewątpliwie jest prowadzone. Pytanie oczywiście, jaki tego będzie finał? Ciężko przesądzić. Ja mogę tylko domniemywać, na przykładzie grona profesorskiego, że związana z tym jest tylko i wyłącznie strona naturalna. Już nie będę wchodził w to, czy od 50–60 lat Odra ma takie parametry przewodności, czy też nie, ale jednak wszystko wskazuje, że właśnie konsekwencje działalności złotej algi i wpłynęły tak, jak to przedstawia grono wybitnych ekspertów.

Co do prokuratury, to prosiłbym, żeby jednak z taką łatwością nie oceniać działalności organów, które starają się coś wyjaśnić. Pragnę zwrócić uwagę, że również w zakresie śledztwa, w zakresie postępowania w prokuraturze prowadzony jest wątek dotyczący ewentualnego niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych. To jest dowodem na to, że chcemy od a do z zweryfikować, czy wszystkie czynniki ludzkie zadziałały, czy ewentualnie doszło do nieprawidłowości.

Co do pozostałych kwestii, to poproszę, żeby może pan minister Szweda-Lewandowski odniósł się do tych wątków, które dotyczą naszego obszaru, czyli ministerstwa, tego grona eksperckiego. Rozumiem, że zakres kompetencji pana ministra Gróbarczyka i to, co dalej, to już pan prezes Wód Polskich.

Zatem panie ministrze, jak można byłoby się odnieść. Dziękuję.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, pozwolę sobie odnieść się do tych uwag, które dotyczą bezpośrednio raportu, bo to jest w zakresie Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Było kilka pytań od państwa z sali dotyczących tego, jak się tam znalazła złota alga. Sytuacja wygląda w ten sposób, że ten glon najprawdopodobniej występuje w tej chwili w większości wód płynących w całej Europie, nawet w tych słodkowodnych, tylko nie znajduje tam odpowiednich warunków do życia. Co ten glon przyniosło, zawlokło na te obszary śródlądowe? Oczywiście, że ptaki, np. na przelotach z północy na południe. To są przeloty jesienne i odwrotnie, przeloty wiosenne. Jest to bardzo prawdopodobne. Jest to sposób przenoszenia różnych mikroorganizmów przez ptaki, jest on powszechnie znany dla nauki i powszechnie obserwowany we wszystkich częściach globu. To nie więc jest problem i żadna wielka rzecz, że te glony akurat się tutaj znalazły. Znalazły tylko odpowiednie warunki, warunki do namnożenia się, co, jak stwierdza raport, spowodowało podwyższone zasolenie. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

Pragnę jeszcze w tym wątku powiedzieć, że podczas badań w trakcie tworzenia raportu, ale jeszcze w trakcie prowadzenia całej tej akcji, kiedy niestety ta tragedia nastąpiła, wykonaliśmy i pobraliśmy próbki ze wszystkich praktycznie większych zbiorników zaporowych w górnej Odrze, aby właśnie sprawdzić, czy czasem ładunek tej już namnożonej złotej algi nie spłynął do Odry z któregoś z tych zbiorników. To było wszystko wykonywane. Następnie było to potwierdzane już po czasie przez analizę zdjęć satelitarnych. Tak więc te rzeczy były monitorowane.

Raport WWF zarzuca trochę, że nie wykryto miejsca, z którego ta złota alga spłynęła. Otóż, badano i nie wykryto. To jest w raporcie bezpośrednio pokazane. W raporcie też jest pokazana ilość i ładunek, który spływał do nas z Czech. Nie chcę przez to powiedzieć, że cała złota alga spłynęła z Czech, ale na granicy polsko-czeskiej było około 600 tys. komórek w litrze. W wodach czeskich złota alga też się znajduje.

Tak jak to było już powiedziane i pragnę to podkreślić, sprawa jest o tyle skomplikowana, że samo zasolenie nie powoduje uwolnienia prymezyn, czyli tych ichtiotoksyn, do środowiska wodnego. Muszą jeszcze wystąpić inne czynniki, właśnie stresowe, które powodują to, że ta prymezyna jest uwalniana. To jest pierwsza rzecz. Samo podwyższone zasolenie też nie powoduje, że glony się namnażają. Te glony nie odżywiają się solą, tylko substancjami odżywczymi, które są w wodzie: azotem, fosforem. Jedną z hipotez zakwitu w Kanale Gliwickim algi były np. spływy powierzchniowe z pól uprawnych, bo mniej więcej tam te zakwity – oczywiście to jest hipoteza – w pewnym miejscu pokrywają się z nawożeniem rolniczym pod rzepak.

To wszystko są sprawy bardzo powiązane i nie ma jednej przyczyny. Ta przyczyna jest trudna do udowodnienia, bądź na tym etapie wiedzy, jaki mamy, praktycznie nie do udowodnienia. Literatura na ten temat jest stosunkowo bogata. Takie problemy występowały w Wielkiej Brytanii, w Skandynawii, w Stanach Zjednoczonych. Zawsze po takich incydentach, związanych właśnie z zakwitem prymezyn przez algi i śnięciem ryb, w każdym z tych krajów, gdzie to zjawisko występowało, był uruchomiany cały sztab ekspertów. W Stanach Zjednoczonych powstał nawet cały instytut poświęcony badaniu algi. Właściwie nikt tak naprawdę nie stwierdził, jakie są bezpośrednie przyczyny i jakie czynniki występujące w środowisku wodnym gradują to, że ta alga zakwitnie, a później uwolni prymezyny.

Jeżeli chodzi o samo zasolenie i to, że ona występuje w wodach słonawych – OK, tak jest. Z naszych badań Kanału Gliwickiego wynika jednak, że w niektórych miejscach, gdzie zasolenie jest stosunkowo niewielkie, podwyższone, ale nieduże, są uwalniane przez algę prymezyny, a w innych miejscach kanału, gdzie zasolenie jest bardzo duże, te prymezyny nie są uwalniane. Naprawdę trudno wskazać konkretny powód.

Pani poseł Lenartowicz pytała, czy były wykluczane inne czynniki. Oczywiście, pani poseł. Po przestudiowaniu raportu wstępnego jasno widać, że np. jeżeli chodzi o próbki z ryb, były one badane pod kątem 300 różnych substancji. Po kolei dane substancje, które mogły wystąpić w Odrze, były wykluczane. Wykluczana była przyczyna śnięcia z powodu właśnie występowania ewentualnie tych substancji. To samo było robione, jeżeli chodzi o próbki wody. Wszystkie hipotezy, które pojawiały się w trakcie, były badane.

Była też badana hipoteza takiego środka zwanego olamidem, który jest wykorzystywany do czyszczenia zanieczyszczonych powierzchni w zakładach produkcyjnych. Dokładnie ten wątek zbadaliśmy – czy pochodne tego olamidu czasem nie występują w tkankach ryb, czy nie występują w wodzie. I to było też wykluczone.

Jeżeli chodzi o sprawę ścierniwa używanego do czyszczenia śluz, pragnę sprostować wypowiedź pana, który jest dystrybutorem tego czy podobnych środków, który się przed chwilą wypowiadał. Dzwonił pan do mnie dwa razy i dwa razy pan ze mną rozmawiał przez telefon. Ja przyjąłem do wiadomości pana wyjaśnienia. Poprosiłem o przesłanie materiałów i co pan uczynił? Przesłał pan mi te materiały w mailu i co się później stało? Te materiały zostały przekazane do regionalnego dyrektora ochrony środowiska we Wrocławiu, który prowadzi postępowanie szkodowe. Wskazany przez pana producent środka został poproszony o przedstawienie listy zakładów, do których sprzedaje ten środek. To jest w toku sprawdzania. Mamy listę zakładów, do których ten środek został sprzedany, będziemy dalej to badać, to jest w toku. Być może jest już ustalone, ja się nie kontaktowałem na bieżąco z dyrektorem regionalnym, który prowadzi to postępowanie. Być może już ustalił, gdzie ten środek został użyty i kiedy.

À propos tej informacji od pana, wykonaliśmy taki ruch, a mianowicie dyrektor RDOŚ we Wrocławiu wystąpił do Wód Polskich z prośbą o wskazanie miejsc, które były w ten sposób remontowane na Odrze w ostatnim czasie. W tym roku nie było remontów prowadzonych z wykorzystaniem tych środków. Nie pamiętam, czy w zeszłym roku, ale kilka lat temu być może się zdarzył jakiś remont, który właśnie wykorzystywał to ścierniwo.

Pragnę również zauważyć, że to ścierniwo jest zarejestrowane do używania, jest dopuszczone do używania na podstawie rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej, które nie dopuszcza do używania innego ścierniwa, czyli suchej krzemionki. W związku z tym, to jest używane, to ma atesty i jest zarejestrowane, więc jest to po pro-

stu produkt dostępny legalnie na rynku. Ten wątek też był badany, co pokazuje, że badaliśmy wszystkie wątki, nie bagatelizowaliśmy absolutnie żadnego.

Jeżeli chodzi o uwagi Polskiego Związku Wędkarskiego, ja już mówiłem tutaj, że…

Poseł Ewa Kołodziej (KO) – spoza składu Komisji:

A przepraszam, pan nie zauważył moich pytań, panie ministrze? Czy tylko mężczyźni są zauważani na tej sali, a kobiety już nie?

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Nie rozumiem.

Poseł Ewa Kołodziej (KO) – spoza składu Komisji:

Ale ja rozumiem doskonale.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Myślałem, że chodzi pani o treść merytoryczną, a nie o to, kto zadaje.

Poseł Ewa Kołodziej (KO) – spoza składu Komisji:

Pan jakby zauważył tylko wystąpienie pana Arkadiusza, a…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Mam prośbę, żeby sobie nie przeszkadzać. Rozumiem, że wypowiedź jest kontynuowana. Pani poseł zwróciła uwagę, żeby nie zapomnieć o jej pytaniach.

Bardzo proszę.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Przepraszam, że nie zauważyłem osoby, ale merytorycznie odpowiedź się zgadzała.

Poseł Ewa Kołodziej (KO) – spoza składu Komisji:

Pan nie zauważył osoby! Czy ja mogę się panu okazać?

Sekretarz stanu w MKiŚ Jacek Ozdoba:

Pani poseł, niech pani nie robi kabaretu, z całym szacunkiem. Niech pani się uspokoi, przejdzie naokoło budynku i wróci.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Pani pytała, co ja zrobiłem z tą informacją, więc dostała pani odpowiedź wyczerpującą, tak? Myślę, że tak.

Poseł Ewa Kołodziej (KO) – spoza składu Komisji:

Ale pan się mija z prawdą, bo ścierniwo nie ma atestu.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Kartę techniczną przedsięwzięcia przesłał mi pan, który właśnie siedzi koło pani. Przepraszam – kartę techniczną środka.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

W tej chwili ma głos pan minister, bardzo proszę.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

To, że nie ma atestu, to też nie jest rola ministra środowiska.

Poseł Ewa Kołodziej (KO) – spoza składu Komisji:

Ale w tym momencie mija się pan z prawdą czy nie?

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Nie wiem, czy mijam się z prawdą. Jeżeli jest karta techniczna środka, to na jakiejś podstawie powinna być zrobiona, wykonana w oparciu o jakieś przepisy. Środek jest legalnie sprzedawany. Jeżeli jest nielegalnie, to proszę zgłosić to do prokuratury, że ktoś sprzedaje nielegalnie środek, który nie ma atestów.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, proszę się zgłosić, każdy może zabrać głos na tym posiedzeniu Komisji. Nie ma takich przepychanek, tym bardziej bez mikrofonu.

Bardzo proszę, pan minister ma głos.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Kontynuuję. Z naszej strony uważam, że sprawa została dogłębnie zbadana, nie mamy sobie nic do zarzucenia.

Jeżeli chodzi o badania, które teraz prowadzi Instytut Rybactwa Śródlądowego, to mówiłem i powtórzę: jest w tej chwili opracowywany stan zerowy po katastrofie poprzez badania terenowe, jednocześnie jest określany stan ubytku siedlisk i populacji gatunków. Na tej podstawie będzie opracowywany program odtworzenia. To nie trwa tydzień czy dwa tygodnie. Wszystko trzeba zbadać, trzeba zmodelować stan środowiska itd. Robi to Instytut Rybactwa Śródlądowego, w którym naprawdę są specjaliści, ichtiolodzy oddani Odrze. Na pewno zrobią to bardzo dobrze i możliwie jak najszybciej.

Proszę mi nie zadawać takich pytań. Co pani uważa, że za miesiąc to zrobią? Oni dopiero z wody zjeżdżają i muszą to wszystko w tej chwili opracować. Nie będzie to przecież trwało tydzień, dwa czy trzy tygodnie, ale może miesiąc, może dwa, może trzy. To wszystko trzeba w odpowiedni sposób przygotować. Badania, które będą wykonane przy realizacji tego zadania przez Instytut Rybactwa Śródlądowego, będą wykorzystane w postępowaniu szkodowym, właśnie jeżeli chodzi o wskazanie ewentualnych działań naprawczych. Jako organ, my też czekamy na te badania, ale to naprawdę chwilę jeszcze będzie trwało.

To chyba wszystko. Jeżeli jeszcze na jakieś pytania nie odpowiedziałem, to proszę mi przypomnieć. Naprawdę było ich dużo, ale myślę, że odpowiedziałem na większość, jak nie na wszystkie. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Poproszę w tej chwili Ministerstwo Infrastruktury.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja do tej części chciałam poprosić o głos.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Jedno zdanie?

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Tak, ja tylko chciałam poprosić o odpowiedź na piśmie, bo nie dostałam odpowiedzi na trzy pytania dotyczące raportu. Nie pytałam o hipotezy. Przecież w rybach nie znaleziono toksyn *Prymnesium parvum*, tylko objawowo. Prosiłabym na piśmie – jakie są hipotezy? I do ministerstwa było też pytanie o monitoring i strategie kopalń.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Prosimy o odpowiedź na piśmie. Można te pytania odtworzyć z protokołu.

Bardzo proszę, Ministerstwo Infrastruktury.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

O monitoringu mogę powiedzieć od razu. Dużo było tych pytań, pani przewodnicząca.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ja poproszę na piśmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Jeżeli jest zgoda pani poseł.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:

Bardzo proszę, odpowiemy na piśmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Świetnie, dziękuję.

Proszę bardzo, kto będzie odpowiadał ze strony resortu infrastruktury? Pan prezes Krzysztof Woś, bardzo proszę. Konkretne pytania, konkretne odpowiedzi.

Prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Krzysztof Woś:

Szanowni państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo i szanowni państwo, muszę zacząć od tego, że generalnie racjonalna gospodarka wodna ma na celu zaspokajanie wszystkich uzasadnionych potrzeb konsumentów i użytkowników. Takie jest też nasze podejście.

Oczywiście ważne jest utrzymywanie jakości wody oraz poprawa jej stanu, jak również utrzymywanie dobrego stanu środowiska naturalnego. To są te przesłanki, które decydują o działaniach Wód Polskich, jeżeli chodzi o możliwość wielofunkcyjnego wykorzystywania zasobów wodnych przez wszystkich. Wiemy, że z zasobami wodnymi w Polsce jest trudno. Stąd też podejmowane są różnego rodzaju działania, także inwestycyjne – do tego za chwilę się odniosę.

Rzeka Odra jest silnie zmienioną rzeką. Historycznie i praktycznie od zawsze wykorzystywana przez człowieka, coraz bardziej intensywnie. W związku z tym są wykorzystywane zrzuty do rzeki Odry. To są zrzuty komunalne, przemysłowe – wszystkie tego rodzaju działania wymagają uzyskania wcześniej pozwolenia wodnoprawnego. W skali kraju są to tysiące pozwoleń wodnoprawnych, które wydawały Wody Polskie, od kiedy powstały w 2018 r., po przejęciu kompetencji od starostów. Wcześniej wydawali je starości, a dzisiaj wydają je także marszałkowie województw, jeżeli chodzi o pozwolenia wodnoprawne zintegrowane. Chciałbym przypomnieć, że praktycznie wszędzie tam, gdzie następuje zrzut wody albo tam, gdzie następuje pobór wody, wymagane jest po prostu pozwolenie wodnoprawne.

Czy prowadzimy weryfikację i czy prowadzimy kontrolę? Tak, proszę państwa. Prowadzimy weryfikację pozwoleń wodnoprawnych. Pozwolenia wodnoprawne znajdują się w systemie informacji gospodarki wodnej. Prowadzimy także kontrole planowe i kontrole doraźne, które są ponadplanowe, a wynikają z pewnych właśnie okoliczności, które sprawiają, że podejmujemy te czynności sprawdzające. Oczywiście od czasu wystąpienia śniętych ryb na przełomie lipca i sierpnia te działania zostały absolutnie zintensyfikowane, zwłaszcza w górnym odcinku Odry, gdzie ten obszar urbanizacji jest największy. Rozmawialiśmy na temat tego, czy te inwestycje powinny być realizowane, czy też nie.

Powiem szczerze, cały czas zmagamy się w Polsce albo z powodzią, albo suszą. Susza jest takim zjawiskiem postępującym systematycznie, aczkolwiek coraz bardziej dającym o sobie znać, zwłaszcza jeżeli chodzi o Odrę w środkowym i dolnym odcinku. Generalnie środkowy odcinek Polski ma w tej chwili bardzo duże problemy, jeżeli chodzi o wodę. W Wodach Polskich powstał program przeciwdziałaniu skutkom suszy.

Prawdopodobnie tutaj ktoś pytał o ustawę suszową i o ten program. Chciałbym powiedzieć, że to są dwie różne sprawy. Plan przeciwdziałania skutkom suszy jest to plan, który został opublikowany w formie rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej. On obowiązuje, w tym planie znajdują się zarówno techniczne, jak i nietechniczne wskazania, co należy robić, jak należy działać, aby minimalizować skutki suszy.

Proszę państwa, mamy także do czynienia z pewnymi zagrożeniami. Woda jest podstawą, jeżeli chodzi o życie człowieka, o środowisko naturalne, o działalność gospodarczą, ale woda jest także żywiołem. Przed tym żywiołem należy także próbować się chronić i minimalizować to zjawisko. Do tego potrzebne są inwestycje. Jeżeli mówimy o rzece Odrze, to z racji tego, że ona ma tak długie tradycje gospodarczego wykorzystania przez człowieka, że rzeczywiście występują tutaj wszelkie możliwe funkcje jej zagospodarowywania.

Oczywiście staramy się, aby każdy racjonalnie mógł z tej wody korzystać, biorąc pod uwagę to, że wymogi środowiska naturalnego są dla nas priorytetowe. Staramy się oczywiście wdrażać postanowienia ramowej dyrektywy wodnej, które mówią o konieczności systematycznego podnoszenia stanu jakości wody. To też się odbywa poprzez plany gospodarowania wodami, gdzie są wskazywane cele, jakie należy osiągać, aby przybliżać się do wytycznych zawartych w dyrektywie. Jednak nawet w tej ramowej dyrektywie wodnej mówi się także o tym, że jest to proces. Jest to proces, który wymaga czasu, wymaga odpowiednich nakładów. Tego po prostu nie można zrobić z dnia na dzień. To jest planowe działanie, ale przy okazji znalezienie takiego złotego środka, który próbuje nie hamować rozwoju, a jednocześnie pozwala poprawiać stan środowiska naturalnego.

Teraz wróćmy do regulacji i pewnych kontrowersji związanych z tą regulacją. O tym też dzisiaj była mowa, zwłaszcza ciekawe było porównanie tego patyka na piasku, którym jak się pociągnie, to jest to porównywane do regulacji. Proszę państwa, nie, regulacja nie jest prostowaniem rzek. Właściwie wykonana regulacja sprawia, że rzeka musi meandrować, aby zabudowa regulacyjna mogła pełnić swoją funkcję. Ona ujednolica warunki przepływu, czyli likwiduje miejsca zatorogenne, które na ogół powstają tam,

gdzie odkłada się także rumowisko. Rzeka cały czas pracuje erozyjnie zarówno w dno, jak i w brzegi.

Generalnie chodzi o to, aby to rumowisko było odkładane w polach międzyostrogowych, a nie gdzieś w środku nurtu rzeki. To jest ujednolicanie warunków, czyli powodowanie, że ta woda nie przyspiesza i nie spowalnia co jakiś czas, tylko płynie w miarę jednolicie i miarowo. To w ten sposób, jak mówię, likwiduje się przemiały, ale także likwiduje się miejsca zatorogenne, a jednocześnie poprawia się warunki nawigacyjne dla pracy lodołamaczy, które są jedynym skutecznym narzędziem dotarcia do zatoru lodowego i do jego rozbicia. Po prostu nie ma innej możliwości ochrony przeciwpowodziowej na dolnych odcinkach rzek polskich typu Odra czy Wisła jak poprzez akcje lodołamania, czyli możliwość dotarcia do zatoru lodowego, połamania go i spowodowania, że kra będzie z powrotem mogła odpływać tam, gdzie odpływać powinna, a nie, że będzie powodowała kolejne zatory.

Proszę państwa, prace, które są prowadzone w tej chwili, naprawdę są prowadzone przede wszystkim dlatego, że tak stanowi umowa polsko-niemiecka podpisana w 2015 r. To są działania przeciwdziałające powodziom zatorowym. A że przy okazji rzeczywiście poprawiają się parametry eksploatacyjne dla lodołamaczy, to poprawiają się również warunki eksploatacyjne dla statków żeglugi śródlądowej.

Naprawdę prosiłbym państwa, żebyście tak nie przekreślali żeglugi śródlądowej. Żegluga śródlądowa, co jest udowodnione w wielu badaniach nie tylko polskich, ale także i europejskich, jest uprawiana na wszystkich większych rzekach w Europie. Jest to najbardziej ekologiczna gałąź transportu. Poprzez swoje charakterystyczne właściwości, takie jak duża nośność i małe zapotrzebowanie na energię, jest bardzo ekologiczna i wykorzystywana naprawdę z ogromnym powodzeniem i sukcesem. Dzisiaj, jak mówi się o korytarzach transportowych, to praktycznie te wszystkie europejskie najważniejsze korytarze transportowe, poza transportem kołowym i kolejowym, także mają żeglugę śródlądową.Tymczasem my widzimy jakieś ogromne zagrożenie w żegludze śródlądowej.

Poza tym powiedziałem, że mamy problem z suszą. Jak temu przeciwdziałać? Musimy zwiększać zasoby dyspozycyjne. Żeby to robić, musimy działać w zakresie inwestycji, które będą retencjonowały tę wodę, spowalniały odpływ. Oczywiście możemy podzielić retencję na mikroretencję, czyli zaczynającą się od tego miejsca, gdzie woda spada, poprzez retencję krajobrazową, leśną, łąkową, ale także korytową czy też zbiornikową. Każda retencja jest na wagę złota, bo ona zwiększa zasoby dyspozycyjne.

Powódź. Możemy mówić o wielofunkcyjnych zbiornikach, ale każdy zbiornik ma funkcję przeciwpowodziową. Tam, gdzie istnieje możliwość minimalizowania fali powodziowej, do tego celu wykorzystywane są zbiorniki. Tak na dobrą sprawę za stan jakości rzeki Odry odpowiada dzisiaj administracja państwowa, odpowiadają wszyscy ci, którzy korzystają z tej rzeki w sposób bezpośredni. Musimy jednak także mieć tę świadomość, że za Odrę odpowiadają także ci, którzy pośrednio oddziałują na tę rzekę. Mam na myśli przede wszystkim niedostosowane kanalizacje, które są kanalizacjami często łączonymi, zarówno tymi deszczowymi, jak i tymi komunalnymi, przemysłowymi itd. Naprawdę jest całe mnóstwo pracy do wykonania.

W tej chwili pracujemy rzeczywiście nad specustawą, która powstaje w Ministerstwie Infrastruktury. Włączyliśmy się, jako Wody Polskie, oczywiście bardzo intensywnie w powstanie tej specustawy. Specustawa zakłada generalnie konieczność tworzenia monitoringu liniowego ciągłego, który będzie monitoringiem określającym pewne parametry stanu jakości wody, co pozwoli nam szybciej reagować, a jednocześnie także prognozować pewne stany. Będzie się wiązała także z określeniem zakresu niezbędnych badań mających na celu odtworzenie ichtiofauny. Na pewno skorzystamy z dotychczasowych doświadczeń, które zostały wypracowane przez istniejący zespół. Mają być także w niej określone pewne narzędzia, jakie Wody Polskie będą miały w zakresie kontrolowania i przeprowadzania inspekcji. Czekamy na to, bo czujemy niedosyt, jeżeli chodzi o możliwości kompetencyjne, a także jeżeli chodzi o narzędzia. Liczymy na to, że ta specustawa doprecyzuje również i te kwestie.

Myślę, że pan minister, mówiąc o końcu listopada, miał na myśli możliwość rozpoczęcia konsultacji międzyresortowych. Tak żeby w Ministerstwie Infrastruktury ta specustawa do końca miesiąca listopada została zakończona i mogła objąć kolejne konsultacje.

Dziękuję bardzo. Oczywiście, jeżeli na coś nie odpowiedziałem, to odpowiem państwu na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Ewa Kołodziej (KO) – spoza składu Komisji:

Na szereg pytań skierowanych do ministra Marka Gróbarczyka nie otrzymałam odpowiedzi, więc bardzo serdecznie proszę, przy świadkach, aby ta odpowiedź została mi udzielona. Oczywiście na piśmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Oczywiście, mam nadzieję, że to jest jasna prośba. Bardzo państwu dziękuję.

Mam przekonanie, że nie otrzymaliśmy jednak dzisiaj jako posłowie i organizacje pozarządowe odpowiedzi na szereg pytań. Będziemy spotykać się jeszcze nie raz w tej sprawie. Bardzo się cieszę z zapowiedzi pan przewodniczącego Sawickiego, że o założeniach ustawy będziecie państwo rozmawiać na posiedzeniu Komisji, na które będzie również zaproszony Polski Związek Wędkarski.

Tymczasem bardzo dziękuję paniom i panom ministrom, organizacjom pozarządowym, ale przede wszystkim posłom, za udział w posiedzeniu Komisji, za merytoryczną dyskusję. Zamykam posiedzenie Komisji.